

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Wojewódzkiego

Rok V Bydgoszcz, piątek 1 sierpnia 1952 r. Nr 183 (1249)

108 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Izba obraduje nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

108 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 31 lipca br. otworzył Marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie Komisji Ordynacji Wyborczej o projekcie ustawy — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, złożył

POS. JUSZKIEWICZ (ZSL)

Mówca podkreśla na wstępie, że ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jedną z podstawowych ustaw, urzeczywistniających naczelną zasadę naszej Konstytucji — zasadę, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Polski lud pracujący, zespólny w Narodowym Frontie jednocy swoje wysiłki do walki o pokój, o zbudowanie socjalizmu i ugrontowanie niepodległości. Od 8 lat umacnia się i krzepnie ta jedność w walce z resztkami klas kapitalistycznych — obszarach i rzecznikami ich interesów.

W oparciu o doświadczenia naszej historii i najszlachetniejszej jej tradycji — podkreśla mówca — a zwłaszcza o doświadczenia walki o pełne zwycięstwo demokracji ludowej — naród polski uznaje program Frontu Narodowego za jedyny program gwarantujący rozkwit, niepodległość i suwerenność. Sejm wybrany na podstawie nowej Konstytucji będzie ten program realizował w oparciu o jej zasady „jako najwyższy organ władzy państwowej i najwyższy wyraziciel woli ludu miast i wsi urzeczywistniający suwerenne prawa narodu polskiego”.

Taką rolę może spełnić tylko Sejm — stwierdza dalej pos. Juszkiewicz — wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, stanowiącej rozwinięcie zasad prawa wyborczego sformułowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt ordynacji wyborczej rozpatrywany przez Sejm stanowi pełne urzeczywistnienie tych zasad. Ordynacja wyborcza oparta na zasadzie wyborów powsze-

chnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym zapewni swobodę i najpełniejsze wyrażenie swej woli przez lud pracujący oraz jego najczynniejszy udział w powoływaniu najwyższego organu władzy państwowej.

Mówca przeciwstawia tym zasadom ordynacji wyborczej państw kapitalistycznych, które służą sprawie umocnienia władzy garstki wyzyskiwaczy nad milionowymi masami narodu.

Nasza ordynacja wyborcza — wskazuje poseł sprawozdawca — służy sprawie umocnienia władzy ludu pracującego. Konsekwentny demokratyzm naszej ordynacji wyborczej znajduje wyraz w tym, że oparte na nim wybory będą w pełnym i najszerzym znaczeniu powszechne, równe i bezpośrednie przy ścisłym zachowaniu zasady tajności głosowania. Szerokie i pełne zastosowanie powszechności wyraża się w tym, że prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie, pochodzenie, zawód i

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Uchwała Prezydium Rządu

Nowe korzystne warunki kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej

W celu dalszego zwiększenia hodowli, Prezydium Rządu uchwaliło nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej ponad dostawy obowiązkowe na sierpień i wrzesień i na IV kwartał 1952 r. Nowe warunki kontraktacji przewidują oprócz cennika — możliwość nabycia w bieżącym III kwartale, tj. w okresie, w którym gospodarstwa chłopskie nie posiadają jeszcze pasz trzściwicy i odpadkowych z nowych zbiorów — 2 kg pasz trzściwicy za każdy kg wagi żywej trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe.

Warunki te przewidują również prawo do nabycia 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej oraz jednorazową

premię w wysokości 4 metrów płót na każdego tuczniaka zakontraktowanego i dostarczonego do końca września rb. ponad dostawy obowiązkowe.

Pomoc hodowlana za dostawy zakontraktowanych tuczniaków w IV kwartale, tj. w okresie, gdy gospodarstwa rolne mają już większą ilość własnych pasz trzściwicy z nowych zbiorów — wynosi 1 kg paszy trzściwicy i 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe na podstawie zawartej umowy kontraktacyjnej. Uchwała przewiduje odpowiednio zwiększoną pomoc hodowlaną za dostawę zakontraktowanej ponad dostawy obowiązkowe trzody bekonowej.

Przy podpisaniu umowy przysługuje zaliczka na pomoc hodowlaną i to zarówno w paszach trzściwicy, jak i w węglu. Z nowych warunków korzystają również dostawcy trzody chlewnej za szluki dostarczone od 1 sierpnia do końca grudnia rb. na podstawie umów kontraktacyjnych zawartych po dniu 15 lutego rb.

Uchwała zabezpiecza wszystkim rolnikom, którzy wykonali dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych korzystne warunki zbytu nadwyżek towarowych trzody chlewnej, zapewniając im poważną pomoc hodowlaną, jako podstawę do dalszego rozwoju hodowli w ich gospodarstwach.

W powiecie

aleksandrowskim

Dobrze zorganizowana praca POM w Przybranowie, szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy pomiędzy poszczególnymi brygadami traktorowymi POM oraz między poszczególnymi spółdzielniami produkcyjnymi wskazuje na to, że powiat aleksandrowski, który rozpoczął tegoroczne żniwa jako jeden z pierwszych w naszym województwie — jako jeden z pierwszych je zakończy.

Chłopi gromady Witowa, gm. Bytów zestawili już żyto i jęczmień w stogi i w najbliższych dniach rozpoczną omloty.

Przystąpili oni także do koszenia i zwózki pszenicy oraz do podorywek i zasiewów poplonów.

Żyto w PGR Morzyce zostało już skoszone i zwiezione. Pracownicy PGR przystąpili do omlotów.

Zwieziono również i zestawiono jęczmień oraz pszenicę i dokonano podorywek i siewu poplonów na obszarze 90 ha.

**Sprawne i terminowe wykonanie
żniw i omlotów — to gwarancja planowej
odstawy zboża, to pogłębienie
sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Z FRONTU WALKI O PŁON 3 ROKU SZĘŚCIOŁATKI

(Telefonom od własnej ekipy żniwno-omłotowej)

Chłopi gminy Przewóz kończą żniwa

Małorolni i średniorolni chłopcy gminy Przewóz w pow. włocławskim w 100 procentach zakończyli już kośbę zbóż kłosowych i w 90 procentach dokonali zwózki.

Na ukończeniu są również prace przy podorywkach i siewie poplonów.

W tych dniach gmina Przewóz rozpocznie omloty.

Należy podkreślić, że wyniki te gmina osiągnęła dzięki dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, nad którą czuwa Prez. GRN.

Z. T.

Chłopi pow. włocławskiego dostarczają zboże do punktu skupu

Spółdzielnia produkcyjna w Pieleszkach pow. Włocławek w tych

dniach dostarczyła do GS w Chodczu 5 ton żyta w ramach planowego skupu zboża.

Spółdzielcy wezwali do współzawodnictwa w przedterminowym wywiązywaniu się z dostawy zboża wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie włocławskim i chłopów indywidualnych.

Małorolny Stefan Świątkowski z Kruszyna, pow. Włocławek w tych dniach dostarczył do punktu skupu 700 kg zboża, przekraczając swój roczny plan dostawy o 113 kg.

Za jego przykładem poszedł Bolesław Kwiatkowski z gromady Skibice, sprzedając Państwu 4500 kg zboża.

Zofia Tabaczanka

Żniwa w PGR Balin

Pracownicy PGR Balin w powiecie rypińskim w tych dniach za kończyli omloty jęczmienia ozimego oraz kośbę i zwózkę żyta.

Skoszone już również jęczmień jary i rozpoczęto kośbę pszenicy. Ponadto pracownicy PGR wykonali 70 procent podorywek i w 50 procentach zasiali poplony.

Henryk Berendt

Ślubujemy Tobie Ojczyzno...



— Ślubujemy Tobie Ojczyzno, na chwałę okryte sztandary...
...ślubujemy walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, i zbudowanie socjalizmu.
Młodzież Pomorza wielkich chwil ślubowania nie zapomni nigdy.
NA ZDJĘCIU: Moment uroczystego ślubowania młodzieży pomorskiej na Placu Zwycięstwa w Stolicy w dniu Święta Odrodzenia.

Złot żyje — Czyn trwa

Młodzież T-8 wzywa do pójścia w swoje ślady kolegów z ZWSI

O godz. 10 podczas przerwy śniadaniowej zebrała się młodzież T-8, by odpowiedzieć na wezwanie PZBM-u.

— Koleżanki i Koledzy! — zagał zebranie z-ca przewodniczącego zarządu zakładowego ZMP — Zygmunt Borkowski — naszą codzienną, wciąż lepszą pracą pokazujemy, że tak jak koledzy z PZBM-u gorąco kochamy Ludową Ojczyznę, że z honorem wypełnimy ślubowanie złożone przez naszych delegatów na ręce wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela młodzieży polskiej Towarzystwa Bolesława Bieruta.

Tak jak przyrzekaliśmy, walczyć będziemy w pierwszych szeregach o utrwalenie zdobyczy Konstytucji, wykonanie Planu 6-letniego i zwycięskie zbudowanie socjalizmu.

Do mównicy obitej czerwonym płótnem podchodzą w roboczych kombinazonach chłopcy, dziewczęta. Padają zobowiązania.

Z prostych i krótkich zdań układa się jakby najpiękniejszy poemat — poemat o miłości, oddaniu, ofiarności młodych dla Ojczyzny, która dała im prawo do szczęścia.

Pod koniec zebrania ułożono list do młodzieży ZWSI — A - 4. Zaniesie go jutro specjalna delegacja.

Na Placu Zwycięstwa przysięgaliśmy — pisze młodzież T-8 do kolegów w ZWSI — A - 4 — przysięgaliśmy Ojczyźnie na chwałę okryte sztandary na testament jej najlepszych synów, bojowników o wolność i sprawiedliwość, na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — umacniać władzę robotników i chłopów, walczyć w pierwszych szeregach o Polskę socjalistyczną.

Słowa ślubowania nie były dla nas pustym dźwiękiem. Dokumentujemy je dzisiaj nowym czynem produkcyjnym.

Na część nowej Konstytucji podejmujemy zobowiązania:

brygada im. Janka Krasickiego — podnieść jakość wykonania przyrządów przez co spadnie ilość napraw około 5 proc.;

tow. Zytelewska Irena — wykonywać będzie od dnia 1. VIII. 1952 r. do 15. VIII. 200 proc. normy;

brygada remontowa — zobowiązuje się wykonać dodatkowo remont wiertarki oraz podnieść jakość remontów i otoczyć socjalistyczną opieką maszyn;

brygada im. Waryńskiego — zobowiązuje się podnieść wydajność pracy o 3 proc.;

brygada T. P. - 14 — zobowiązuje się podnieść wydajność pracy o 3 proc.;

Zygmunt Szmelter — będzie systematycznie wykonywał 200 proc. normy;

Jadwiga Knitter — zobowiązuje się podnieść wydajność o 3 proc.;

Stanisław Chruściński — zobowiązuje się podnieść swoją wydajność w stosunku do II kwartału o 5 proc.;

brygada T-22 — zobowiązuje się podnieść wydajność o 3 proc.;

Janina Krygier — podnieść wydajność o 5 proc.;

Zygfryd Lutomski — zobowiązuje się usprawnić w swym dziale planowanie warsztatowe;

Wiesław Polczyk — technik, zobowiązuje się na kursach szkoleniowych poprowadzić bezpłatne wykłady;

Rychlewski i Banaszkiewicz — otoczyć socjalistyczną opieką maszyn;

Marian Wawrzyniak — zobowiązuje się oszczędzać tlen i acetylen oraz drut spawalniczy;

Jan Nawrocki — podnieść wydajność z 260—300 proc.

Leon Radomski — skrócić czas nastawu automatu do 2 godzin i wyszkolić nowy narybek pięściarski;

Brygada im. Stachanowa — zobowiązuje się wykonać przed terminem nałożone na kontrolę mechaniczną i elektryczną prace.

Wszyscy delegaci na Złot postanawiają pogłębiać i rozszerzać doświadczenia przedlotowego współzawodnictwa i tak pracować aby utrzymać proporcję przedchodni ZG ZMP zdobyty 22 lipca br.

Cała młodzież przez podejmowanie zobowiązań starać się będzie wykonać zadania 3 roku Planu 6-letniego przed terminem.

List ten kierujemy do Was. Wiemy, że macie poważne osiągnięcia.

Zmartwieni jesteście jednak wiadomością, że napatykacie na poważne trudności produkcyjne, że w Waszych zakładach częste są wypadki brakoróbstwa i marnotrawstwa metali kolorowych. Myślimy, że w walce o zlikwidowanie niedociągnięć, o rytmiczną produkcję czołową rolę odegracie Wy, młodzi koledzy i koleżanki. Myślimy, że dacie całej załodze przykład rzetelnej i ofiarnej walki o produkcję bez braków i w ten sposób wypełnicie będziecie zobowiązania: ślubowanie.

Jesteśmy gotowi przekazać Wam nasze doświadczenia, a szczególnie z zetempowskiego punktu kontroli do walki z brakoróbstwem.

Zyczymy Wam zwycięstw w walce o wykonanie planów produkcyjnych.

Kanał Wolga-Don cennym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju

MOSKWA (PAP). Przechywiający w Związku Radzieckim sekretarz generalny Włocławskiej Partii Socjalistycznej Piotr Nenni podzielił się na łamach „Litieraturnoj Gaziety” wrażeniami ze zwiedzenia Kanału Wolga-Don. Piotr Nenni pisze między innymi:

Miałem szczęście być obecnym na uroczystym otwarciu Wołżańsko-Dońskie-

go Kanału Żeglownego im. Lenina i przebyć trasę tego Kanału od pierwszej do ostatniej śluzi. Zarówno ja, jak i obecni ze mną towarzysze wloscy pełni jesteśmy zachwytem dla tego największego na świecie dzieła pracy i techniki. Sądząc skromnie, Kanał ma ogromne znaczenie nie tylko dla terenów znajdujących się w pobliżu Stalingradu i Rostowa, lecz również dla całego Związku Radzieckiego i będzie miał wpływ na skalę światową.

Widziałem — pisze Nenni — naród, w którym nie istnieją już klasy antagony, w którym nie ma różnic stanów, lecz istnieje jedynie konieczny podział funkcji i odpowiedzialności. Widziałem naród, który podporządkowuje sobie przyrodę w imię jednego celu — dania ludziom więcej szczęścia, zapewnienia im przyszłości. W tym sensie Kanał

im Lenina jest wyjątkowo cennym wkładem w dzieło pokoju.

Uważam, iż nie jest przypadkiem, że pierwsza gigantyczna budowla komunizmu rozpoczęta została właśnie w pobliżu Stalingradu — stwierdza w zakończeniu Nenni. Przed dziesięć laty Armia Radziecka i naród radziecki odparli wroga, zwyciężyli go pod Stalingradem, ocalili Europę przed hitlerowskimi barbarzyńcami. Nowe zwycięstwo narodu radzieckiego — Kanał Wolga-Don — uważam za dalsze rozwinięcie zwycięstwa pod Stalingradem odniesionego przed 10 laty. Zwycięstwo to wskazuje masom pracującym całego świata, że dla człowieka nie istnieje nic niemożliwego z chwilą, gdy jego twórcza energia postawiona jest, jak w Związku Radzieckim, w służbę postępu i pokoju.

XV
Helsinki

Władomości z XV Igrzysk Olimpijskich zamieszczamy na 3 str.

Nasza ordynacja wyborcza służy sprawie umocnienia władzy ludu pracującego

Posel Juskiewicz referuje na 108 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego projekt ustawy o ordynacji wyborczej

(Ciąg dalszy ze strony 1)

sten majątkowy, że kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami, a wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

Mówca stwierdza następnie, że rządy burżuazyjne odmawiały zawsze młodzieży praw wyborczych i zamykają przed milionowymi masami młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do awansu zawodowego, a często i do pracy. Rządy burżuazyjne boją się milionowych mas młodzieży i starają się odpychać je od udziału w życiu politycznym. W Polsce Ludowej możliwości młodego pokolenia we wszystkich dziedzinach naszego życia wciąż rosną. Młodzież polska, która daje przykład entuzjazmu

i patriotyzmu szczerzy się wspaniałymi osiągnięciami w realizacji Planu 6-letniego w przemyśle, rolnictwie, w szkołach i w wojsku, na zagwarantowane prawo wybierania od 18 roku życia, a wybierności od 21 roku życia. Trzy roczniki młodzieżowe od 18 do 21 lat, tj. około 2 milionów ludzi wezmą w ten sposób po raz pierwszy w Polsce udział w wyborach do Sejmu.

W przeciwieństwie do ordynacji wyborczej w wielu krajach kapitalistycznych ordynacja nasza przynajmniej daje prawo wyborcze żołnierzom, których podstawową masę stanowi młodzież. Przysługując kobietom równe z mężczyznami prawo wyborcze ordynacja konsekwentnie realizuje zasadę konstytucyjną równości praw kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia.

W państwach burżuazyjnych tryb wysuwania kandydatów jest naigrawaniem się z praw demokratycznych, pos. Juskiewicz podaje konkretne przykłady narzucania kandydatów przez obszarnictwo, kapitalistów i monopole wszystkim partiom stojącym na gruncie ustroju kapitalistycznego. W Anglii Partia Pracy według danych jej sekretariatu — posiada wśród posłów Izby Gmin 40 fabrykantów, obszarników i bankierów, a na 37 posłów — labourystów, którzy uchodzą za górników, tylko dwóch pracowali faktycznie w kopalni. W Ameryce przy systemie narzucania kandydatów, przynajmniej prawo wybieralności jedynie kreatorom sfer finansowych, przeprowadzanym przy pomocy uzależnionych od nich funkcjonariuszy partyjnych i zwykłych gangsterów.

Natomiast burżuazja bezceremonialnie łamie prawo wybieralności działaczy z partii szerzej broniących praw ludu, stosując szeroko metody unieważniania list i wzięcia kandydatów. Praktyki te szeroko stosowane były w Polsce burżuazyjnej zarówno przed, jak i po faszystowskim przewrocie Piłsudskiego. Te oszukańcze praktyki spowodowały, że chłop polski „wybił” z list „Piasta”, „Wyzwolenia”, „Stronnictwa Chłopskiego” i „PSL-lewicy” całą fałangę agentów burżuazji — takich „chłopskich” posłów, jak pułkownicy Miedziński, Polakiewicz, Kosiński i Poniatoński, jak obszarnicy, właściciele terenów naftowych w rodzaju Dingosa i Hamerlinga. Robotnicze głosy wykorzystywali tacy zdrajcy i agenci faszystyzmu, jak Moraczewski, Jaworowski, Pużak, Arciszewski czy Zaremba.

Posel — sprawozdawca przeciwstawia tym oszukańczym manewrom burżuazyjnej ordynacji wyborczej, która konsekwentnie realizuje zasadę ludowości, zabezpiecza szeroką aktywność mas ludowych w procesie wysuwania kandydatów. Partijni i bezpartyjni, mężczyźni, kobiety i młodzież w ramach organizacji politycznych, zawodowych i spółdzielczych, lub bezpośrednio na zgromadzeniach w zakładach pracy, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach będą mieli prawo i pełną możliwość wysuwania i szerokiego omawiania kandydatów.

Ordynacja daje wyborcom możliwość dokonania wyboru między wysuniętymi kandydatami a przy obliczaniu głosów ustala najbardziej demokratyczną zasadę bezwzględnej większości głosów.

Za wybranych zaś uważa się kandydatów lub zastępców, na których w okręgu wyborczym oddano najwięcej ważnych głosów i o ile każdy z nich otrzymał więcej niż połowę głosów. Pełnemu urzeczywistnieniu zasady, że posel wyraża wolę większości wyborców służy przepis ordynacji o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu wówczas, gdy w wyborach wzięło udział mniej niż połowa uprawnionych oraz wtedy, gdy nikt z kandydatów w okręgu wyborczym nie uzyskał bezwzględnej większości ważnych głosów.

Ordynacja wyborcza żadnego z państw kapitalistycznych takich przepisów nie zna.

Tryb wysuwania kandydatów pozwala na wysunięcie przez masy pracujące najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej związanych z tymi masami ludzi, których czyni świadczą o tym, że będą godnymi wyrazicielami woli polskiego ludu pracującego, walczącego o rozkwit Ojczyzny, o pokój i zwycięskie budownictwo socjalizmu.

Urzeczywistnienie przez naszą ordynację wyborczą zasad demokratycznych — oświadcza dalej mówca — znajduje wyraz w organizacji i trybie powoływania organów, do których należy przeprowadzenie wyborów. Podczas, gdy w Polsce przedwrześniowej, tak jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, zadanie przeprowadzenia wyborów powierzono było biurokracjom aparatu państwowemu, całkowicie uzależnionemu od rządu, to nasza ordynacja wyborcza przewiduje powołanie przez Radę Państwa kolegielnego organu Państwowej Komisji Wyborczej — komisji okręgowych i obwodowych przez przedwładz wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Oznacza to przesunięcie bazy aparatu wyborczego na płaszczyznę społeczną.

Ordynacja wyborcza przewiduje kontrolę społeczną wyborów na wszystkich etapach procesu wyborczego. Całość projektu ordynacji i wszystkie jej artykuły cechuje jasność i dokładność wykluczająca jakiegokolwiek rozbieżną interpretację. Wszelkie nadużycia zagrożone są surowymi karami.

Przez cały okres wyborów, który w

myśl ordynacji wyborczej trwa nie mniej niż 55 dni, na usługach wyborców znajdują się wszystkie olbrzymie środki potrzebne dla wszechstronnego informowania wyborców: — prasa, radio, środki łączności, sale zebrań itp.

W państwach kapitalistycznych wszystkie te środki posiada w swym ręku burżuazja i wykorzystuje je dla oszukania, dezorientowania i terroryzowania mas ludowych. Nie cofa się przed nadużyciem nie tylko aparatu policyjnego i fiskalnego, nie tylko całej administracji — ale również szkoły i ambony.

Pos. Juskiewicz przytacza wyniki cynicznego stosowania tego systemu w okresie rządów burżuazyjno-obszarniczych w Polsce. Chłopi z okolic Białej Podlaskiej, Radzyna i Włodawy rzekomo wybrali swoim posłem księcia Czetywyskiego. Chłopi spod Siedlec. Wesołowa i Sokółowa posłali rzekomo do Sejmu osławionego reakcjonistę arcybiskupa Teodorowicza. Posłem farnali spod Plocka był prezes związku ziemian, a robotników warszawskich — prezes Lewiatana - Wierzbicki. Senacja jeszcze bardziej udoskonaliła ten system, dzięki czemu 80 tysięcy chłopów ukraińskich z Wołynia reprezentował jako senator książę Radziwiłł. W wyniku tego oszukańczego systemu w 1919 r. endecja reprezentująca oficjalnie interesy obszarników, przemysłowców, kamieniczników i kupców zdobyła 140 mandatów. Chłopot i robotnikom kazano wtedy głosować na 5 różnych partii, przy tym w każdej z nich znajdowali się agenci burżuazji, którzy później zrzucili maskę i przeszli do sanacji.

Ordynacja wyborcza z roku 1921 nie przeszkodziła faszystowskiej dyktaturze wprowadzić do Sejmu w 1930 roku 249 posłów ze zniechęconego i otoczonego powszechną pogardą BBWR.

Przez cały okres wyborów, który w

przedwrześniowa charakteryzuje umiarkowanie się dyktatury obszarniczo-kapitalistycznej poprzez przejście od konstytucyjnej ordynacji wyborczej w 1921 roku do konstytucyjnej i ordynacji z 1935 roku, od Daszyńskiego, Witosa, Korfana i Grabskiego do Piłsudskiego, Becka, Grabowskiego i Rydza.

Kapitalizm na swoim ostatnim etapie, na etapie imperialistycznego gniewu, idzie w tym kierunku we wszystkich krajach. Jest to kierunek od burżuazyjnej pseudodemokracji do Mussoliniego i Hitlera — do osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej — do faszystowskich gwałtów w rodzaju aresztowania Jacques Ducas i Andre Stila — jest to kierunek do chadeków de Gasperiego i neohitlerowców Adenauera, którzy błogosławili przez Watykan hitlerowskiemu wzorem zginając krzyż w kształt swastyki.

W przeciwieństwie do tej drogi burżuazyjnej dyktatury — ZSRR i kraje demokracji ludowej konsekwentnie i w całej pełni urzeczywistniają socjalistyczną demokrację.

Wobec pełnej zgodności projektu ordynacji wyborczej z Konstytucją — pos. Juskiewicz wnosi w imieniu Komisji o uchwaleniu tego projektu wraz z poprawkami.

Wobec pełnej zgodności projektu ordynacji wyborczej z Konstytucją — pos. Juskiewicz wnosi w imieniu Komisji o uchwaleniu tego projektu wraz z poprawkami.

Akt wyborczy jeszcze silniej zespoli naród w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni

Wybory przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, rozwijając zasady Konstytucyjnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, staną się aktem politycznym olbrzymiej doniosłości dla narodu polskiego. Zaktywizują one masy ludu pracującego miast i wsi, wydobędą nowe ogromne zasoby energii twórczej, spotęgują entuzjazm i zapał, jeszcze bardziej umocnią wolę patriotycznej walki o najpełniejszy rozwój narodu polskiego, o jego niepodległość i suwerenność.

Wskazując, że w państwach burżuazyjnych wybory stają się fikcją, a głównym ich celem jest odwrócenie uwagi mas od właściwego frontu walki — od frontu walki między masami ludowymi i ich ciemiężcami, między siłami pokoju, którym przewodzą Związek Radziecki i siłami wojny, które reprezentuje imperializm amerykański i skohitlerowski — pos. Juskiewicz podkreśla, że masy ludowe coraz bardziej poznają to oszustwo.

Przykładem tego są ostatnie wybory w USA, w których wzięło udział zaledwie 42-proc. uprawnionych do głosowania.

Mówca oświadcza w zakończeniu swego przemówienia, że w naszym kraju, którego jedynym pełnoprawnym gospodarzem jest lud pracujący, akt wyborczy jeszcze silniej zespoli naród wokół klasy robotniczej i jej Partii w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Jeszcze mocniej zwiąże masy ludowe z państwem i Władzą Ludową.

Wobec pełnej zgodności projektu ordynacji wyborczej z Konstytucją — pos. Juskiewicz wnosi w imieniu Komisji o uchwaleniu tego projektu wraz z poprawkami.

Burżuazyjne systemy wyborcze działały na rzecz wszechwładzy kapitalistów i obszarnictwa

Naród polski — oświadcza dalej mówca — poznał w okresie dwudziestoletnia burżuazyjnych systemów wyborczych i miał okazję przekonać się w praktyce, jak niezawodnie wszystkie one działały na rzecz wszechwładzy obszarnictwa i kapitalistów. Miał okazję przekonać się, że wszystkie one były systemami oszustwa i gwałtu, że tamowały dostęp do Sejmu prawdziwym przedstawicielom interesów i dążeń ludu pracującego.

Niewiele lat było potrzebna dla zamaskowania w oczach ludu lokalnej roli agentów — burżuazji w legalnych stronnictwach. Krzepła rewolucyjna świadomość mas. W klasie robotniczej narastała decyzja szturmu na dyktaturę burżuazji.

Pamiętamy, jak to Składowski skarżył się na tajemniczą „mafie w SL”, która pokierowała strajkami chłopski-

mi wbrew „legalnemu” kierownictwu SL. Na czele mas ludowych szli wtedy bohaterowie bojownicy KPP. Lud polski zwracał swe myśli i uczucia ku wielkiemu Krajowi Rad.

Najbardziej szkodliwym i najbardziej oszczerstwem nie mogły więcej zadziałać imponujące dzieła budowy socjalizmu w ZSRR.

W Polsce narastała fala rewolucyjnej walki. Rozszerzał się i umacniał front ludowy. Władcy burżuazji dla obrony swej dyktatury musieli coraz częściej oszukańcze słowa zastępować kula policyjna. W miejsce konstytucyjnej ordynacji wyborczej z r. 1921 — sanacyjnym faszyzm narzucił jawnie faszystowską konstytucję i ordynację z 1935 r. Było to rozszerzenie na cały naród systemu stosowanego wobec KPP już od 1919 roku.

Pos. Juskiewicz wskazuje, że rządy

Ograniczenie praw wyborczych w krajach kapitalistycznych — powszechne prawo wyborcze u nas

Podczas, gdy u nas prawa wyborcza nie mają jedynie umysłowo chorzy i pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na podstawie prawomocnych orzeczeń sądu — ordynacja wyborcza państw burżuazyjnych ograniczają powszechność wyborów przy pomocy różnorodnych cenzusów, jak np. zamieszkania, wykształcenia, a niejednokrotnie i cenzusu majątkowego. Ograniczenia takie stosują nie tylko jawnie faszystowskie systemy wyborcze, ale również państwa, które frazami demokratycznymi usiłują zamaskować dyktaturę garstki burżuazji. Np. w Szwajcarii kobiety po dziś dzień nie mają prawa wyborczego.

W USA istnieje ponad 50 przepisów ustawowych ograniczających po wszechność prawa wyborczego, a w 47 jego stanach pomimo, iż młodzież prawie osiąga pełnoletność w 18 roku życia — cenzus wyborczy wielu ustalonej został na 21 lat, co pozbawia prawa głosu 7 milionów ludzi w przezwagi liczbie robotników i chłopów. W 32 stanach mogą głosować tylko ci, którzy mieszkają w danym stanie przynajmniej rok, w 5 — przynajmniej 2 lata, a w 11 — 6 miesięcy. We wszystkich stanach nie mają prawa głosu analfabeci, rekrutujący się oczywiście z najbiedniejszej ludności, a w 18 stanach warunkiem wpisania na listę wyborców jest złożenie trudnego egzaminu z opanowania literackiego języka angielskiego, co pozbawia w praktyce głosu miliony robotników i farmerów pochodzenia włoskiego, francuskiego, stowiańskiego itp., choćby od wielu pokoleń mieszkali w stanach. Faktycznie pozbawieni są głosu w stanach południowych Murzyni, którzy stanowią znaczną część miejscowej ludności. Są stany, w których obowiązuje opłata za udział w wyborach, wykazanie się opłacaniem wszystkich podatków itp.

Nasza ordynacja wyborcza nie zna żadnych ograniczających cenzusów, a jej przepisy dotyczące spisu wyborców gwarantują objęcie nimi wszystkich obywateli, jak również należyte sprawdzenie spisu przez każdego wyborcę. W tym celu spisy wyborców będą wykładane najpóźniej 35-go dnia przed dniem wyborów do publicznego wglądu. Dalszą gwarancją urzeczywistnienia powszechności wyborów są przepisy przewidujące tworzenie obwodów głosowania w sposób najdogodniejszy dla wyborców. Wybory mogą odbywać się tylko w dniu wolnym od pracy, czas głosowania określa się na 16 godzin, tj. od 6 rano do 22 bez przerwy. Zasadę powszechności prawa wyborczego umacnia specjalny przepis, który głosi, że jeśli w okręgu wyborczym mniej niż połowa uprawnionych brała udział w wyborach — wówczas wybory przeprowadza się powtórnie.

Równość wyborów zabezpiecza ordynacja wyborcza przepisem ustalającym, że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos oraz przepisem mó-

wiącym o tym, że w każdym okręgu wyborczym wybiera się taką ilość posłów, jaka odpowiada ilości mieszkańców w okręgu w stosunku: 1 poseł na 60 tys. mieszkańców.

Mówca przypomina, że w Polsce burżuazyjnej ustalano okręgi wyborcze z reguły w ten sposób, aby zmniejszyć znaczenie głosów robotniczych i chłopskich. Np. na jeden mandat w warszawskiej dzielnicy zamieszkałej przez klasy posiadające starczyło kilka tysięcy głosów, podczas, gdy w dzielnicach robotniczych na jeden mandat trzeba było kilka tysięcy głosów, w powiatach zaś o przewadze ludności ukraińskiej i białoruskiej — do 100 tys. głosów.

Podobnie przedstawia się ta szczególna geografia wyborcza we wszystkich państwach burżuazyjno - demokratycznych. W Anglii zdarza się, że w okręgach robotniczych dla wysłania posła do Izby Gmin potrzeba aż 75 tys. głosów, podczas, gdy tylko ok. 30 tys. głosów wymaga się w innych okręgach. Pos. Juskiewicz przytacza przykłady burżuazyjnej „arytmetyki wyborczej”, tj. sposobu obliczania głosów, który prowadzi do przekreślenia setek tysięcy a nawet milionów głosów robotniczo - chłopskich.

W Polsce kapitalistycznie - obszarniczej jak wskazują ówczesne oficjalne wykazy w wyborach w 1922 r. na jeden mandat endecji, piastów i „Wyzwolenia” trzeba było 15-20 tys. głosów, a na jeden mandat Związku Proletariatu Miast i Wsi — ponad 60 tys. głosów.

Nasz system ustalania wyniku wyborów na podstawie większości albo lutej, łączący głosowanie na listy z prawem wykreślenia poszczególnych kandydatów oraz obliczania głosów oddzielnie dla każdego z kandydatów — oświadcza mówca — gwarantuje pełną zasadę równości. Urzeczywistnienie zasady bezpośredniości wyborów znajduje wyraz w tym, że sam wyborca bezpośrednio wypowiada się w sprawie każdego kandydata. Wybory nasze są jednostopniowe. W naszych obecnych wyborach nie ma list państwowych, toteż nikt nie może wejść do Sejmu, kto nie został bezpośrednio wybranym.

Po referacie pos. Juskiewicza, marszałek Kowalski otworzył debatę nad projektem ustawy — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwszy zabrał w niej głos POS. MORAWSKI (PZPR), który w swym przemówieniu wykazywał, że system wyborczy jest wyrazem istniejących stosunków politycznych i społecznych, wynika z charakteru władzy, z interesów rządzących klas.

W państwach burżuazyjnych jest on tak konstruowany, by służył wzmocnieniu panowania burżuazji. Cały kunszt burżuazyjnych ordynacji wyborczych zmierza do tego, aby wyborcy — ludzie pracy wybierali swoich ciemiężców. W Polsce przedwrześniowej w Sejmie i Senacie, wybranych rzekomo w powszechnych wyborach w 1928 r., zasiadło 30 wielkich kapitalistów, bankierów i fabrykantów, 37 obszarników, w tym 12 księży i hrabiów, 16 księży, 55 prawników, kilkunastu pułkowników, kilkudziesięciu wyższych urzędników sanacyjnych, a robotników — według oficjalnej statystyki — było w Sejmie 13, a w Senacie 1. Wśród nich — tacy „przedstawiciele robotników”, jak płatni lokaje burżuazji Arciszewski, Pużak i spółka.

Sanacyjna konstytucja i ordynacja wyborcza z r. 1935 całkowicie odebrały ludowi wpływ na wybory. Masy ludowe zubożyły sanacyjną wybory — na przeszło 16 milionów uprawnionych do głosowania wzięło w nich udział niewiele ponad 5,5 miliona.

Komunistyczna Partia Polski, wyrażając nastroje i dążenia olbrzymiej większości mas ludowych, stwierdzała wówczas, że żaden krok naprzód nie jest możliwy, dopóki nie przepędzi się bandy sanacyjnej, dopóki nie obali się reżim sanacyjny.

Dziś — w warunkach Władzy Ludowej najszersze masy ludowe chcą mieć taką ordynację wyborczą, która w pełni wyrażać będzie ich suwe-

Nasza ordynacja wyborcza konsekwentnie realizuje zasadę ludowości

Pos. Juskiewicz mówi dalej o zabezpieczeniu przez naszą ordynację wyborczą w całej pełni tajności głosowania. Karty wyborcze nie posiadają żadnych cech ani znaków od różniących i zadrukowane są tylko z jednej strony. W lokalach wyborczych znajdują się do dyspozycji wyborców pomieszczenia za zasłoną. Wyborca rzuca do urny kartkę złożoną w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Mówca przypomina, jak wyglądała tajność wyborów w Polsce sanacyjnej, jak również w innych krajach szeroko reklamujących swój burżuazyjny demokracizm.

Wyborca angielski rzuca do urny kartkę oznaczoną tym samym numerem, jaki figuruje przy jego nazwisku w rejestrze wyborczym, w Ameryce istnieje faktycznie system kontroli, na kogo obywatel głosuje, system rozwijany przez amerykańskie gestapo — FBI.

— FBI.

— FBI.

Debata nad projektem ustawy — Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

renne prawa jako gospodarzy kraju i zapewni im pełną swobodę wyrażania swojej woli.

Przedłożony projekt ordynacji trafi nie wyraża dążenia mas.

Ordynacja przenika głęboko, ludowo-demokratyzm. Ordynacja nie tylko głosi demokratyczne zasady wyborcze, ale i stwarza gwarancje urzeczywistnienia tych zasad w praktyce.

Wrazem głębokiego demokratyzmu ordynacji jest system wysuwania kandydatów na posłów przez stronnictwa polityczne i masowe organizacje mas pracujących, zarówno przez centralne, jak i terenowe władze tych stronnictw, z uwzględnieniem kandydatów, wysuniętych bezpośrednio przez masy pracujące na zebraniach fabrycznych, gromadzkich, spółdzielczych itp.

Wysuwanie kandydatów będzie pożytecznym czynnikiem uaktywnienia mas, skutecznym środkiem kontroli społecznej, przejrzemienia i wysunięcia przez masy rzeczywiste najlepszych ich przedstawicieli.

Ordynacja wyborcza przyciąga szerokie masy pracujące do bezpośredniego udziału w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów. Aparat, który ma przeprowadzić wybory, będzie wyłoniony przez rady narodowe spośród szerokiego aktywnego społeczeństwa, bezpośrednio spośród ludzi pracy.

Dłuższe zatrzymuje się mówca na sprawie kontroli wyborców nad działalnością posłów i stwierdza: Nasi wyborcy winni pamiętać o tym, że prawo zagwarantowanymi im przez Konstytucję, winni kontrolować działalność swych posłów. Jest to jeden z podstawowych warunków realizacji zasady udziału mas w rządzeniu krajem, zapewnienia, że masy ludowe stanowią nie tylko głosujący, ale i rządzący naród.

Podkreślając dalej, że ordynacja wyborcza jest rozwinięciem i skonkretyzowaniem postanowień Konstytucji, którą masy ludowe przyjęły ja-

ko uwienczenie i podsumowanie swych zwycięstw i osiągnięć, pos. Morawski mówi: nie ulega wątpliwości, że również i przedłożona ordynacja wyborcza masy ludowe przyjmą jako swoją, robotniczo - chłopską, prawdziwie demokratyczną, wzmacniającą ich władzę w kraju, ułatwiającą dalsze rozszerzenie i rozwijanie praw i swobód demokratycznych ludu pracującego.

Pos. Morawski wykazuje następnie, że w okresie, kiedy my w Polsce wprowadzamy nowe demokratyczne prawo wyborcze — najbardziej demokratyczne prawo, jakie kiedykolwiek miał naród polski — w krajach kapitalistycznych zaostrza się atak sił reakcyjnych na prawa i swobody demokratyczne mas.

Nawet te mizerne prawa i swobody obywatelskie w ramach burżuazyjnej demokracji, jakie burżuazja zmuszona była niegdyś przyznać narodom pod naciskiem mas, obecnie są w brutalny sposób deptane i ograniczane. W parze z tym idzie bezwzględne ograniczanie praw wyborczych mas ludowych za pomocą oszukańczych, specjalnie okrojonych do potrzeb reakcji ordynacji wyborczych.

Ograniczenia wyborcze w krajach burżuazyjnych Europy łączą się ze wzrastającym naciskiem imperialistów USA na te kraje.

Gdy fala faszyzmu wzbiera w krajach kapitalistycznych — mówi pos. Morawski — gdy masy ludowe znajdują się w ciężkim boju o swoje prawa do życia i wolności — nasza Konstytucja, nasz szeroki ludowy demokracizm, nasz demokratyczny system wyborczy, niewątpliwie będą jednym z czynników rewolucjonizujących masy w ich walce, wskazujących jak szerokie suwerenne prawa i wolności stanowią dla siebie naród, który wyzwolił się z jarzma imperializmu i sam kształtuje swoje losy.

Mówca charakteryzuje następnie pięć i półroczną działalność obecnego Sejmu stwierdzając, że jest on sejmem Planu 6-letniego, wielkiego programu gospodarczego, politycznego i kultural-

nego, programu, który porusza najszersze masy naszego narodu i stał się szlachetnym, przeobrażającym narodem ruchu współwładnictwa państwa.

Nasz Sejm włączył się do wielkiej akcji podjętej przez Światową Radę Pokoju i wezwał cały naród do wzmocnienia wysiłku w walce o pokój.

W walce o realizację wielkich zadań stojących przed narodem, dokonywano się coraz większe zespolenie najszerszych mas pracujących pod przewodnictwem klasy robotniczej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Wyrazem zwycięstwa idei frontu narodowego było jednoczesne poparcie przez wielomilionowe masy ludu pracującego — robotników, chłopów, inteligencji — zasadniczego prawa naszego narodu, naszej Ludowej Konstytucji, do jednoczesnego uchwalenia Konstytucji przez Sejm.

Przechodząc do sprawy wyborów do przyszłego Sejmu — pos. Morawski oświadcza, że będą się one odbywały w odmiennych warunkach, aniżeli wybory w roku 1947.

Wówczas wybory do Sejmu odbywały się w warunkach zaciętej, najostrejszej walki obozu demokracji ludowej pod przewodnictwem klasy robotniczej przeciwko działającym jeszcze, mającym poważne pozycje siłom reakcji. Była to wielka batalia klasowa z wrogiem o usztywnionej demokracji ludowej, chociażby wynik tej walki już wtedy był przesądzony.

Wybory w r. 1952 odbywać się będą w warunkach zwycięstwa mas ludowych, gdy Władza Ludowa jest już do statecznie utrwalona, gdy siły reakcyjne są rozgromione, a jej niedobitki stoczą się do roli ośrodków szpiegowskich i dywersyjnych na usługach imperialistycznych wywiadów.

Polskie masy pracujące idą do wyborów w r. 1952 z wielkim doświadczeniem i przemyśleniem kraju, politycznym, jego silnym gospodarczym i obronnym, rozwoju kultury i oświaty naszego narodu.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Debata nad projektem ustawy — Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Dokończenie ze str. 2)

Kampania wyborów do Sejmu nieaptywie umocni i rozszerzy nasz ont narodowy i wzmocni walkę z nieobitkami podziemia i obcej dywersji, zczyni się do dalszego zespolenia rodu, do przyspieszenia naszego maru na przodku w wykonaniu wielkich zań budownictwa siły i dobrobytu na du oraz stanie się wielką szkołą akwności społecznej i politycznej najerszych mas, podniesienia ich świadomości, ich poczucia odpowiedzialności ko gospodarzy kraju, jako narodu nieko głoszącego ale faktycznie rządzącego krajem.

Sejm, który zostanie wyłoniony z chodzących wyborach, będzie realiwał program frontu narodowego, cielec w życie zasady naszej Konytucji, która jest wyrazem i sztandarem tego frontu.

Przyszły Sejm doprowadzi do końzycielskiej realizacji Planu 6-letniego i podejmie wielkie zadanie opracoania nowego 5-letniego planu na lata 56-1960, planu jeszcze większego zkwitu naszego kraju, wzrostu sił

Polski, podniesienia dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących.

Przedłożony projekt ordynacji wyborczej do Sejmu stwarza warunki do tego, aby najszersze masy ludowe mogły w swobodny i nieskrepowany sposób wyrazić swą wolę, wybrać Sejm godny tych wielkich ogólnonarodowych zadań, postać do Sejmu swych najlepszych przedstawicieli. Ludzi, którzy potrafią pracować dla narodu, ludzi rozważnych i uczciwych, nieublaganych w walce z wrogami ludu, Kochających swój kraj i naród, gotowych oddać wszystkie siły dla sprawy robotniczo-chłopskiej.

Projekt ordynacji wyborczej stwarza warunki do nawiązania najcisłej łączności między masami ludowymi a ich postami na Sejm, stwarza warunki dla wzmocnienia udziału najszerszych mas w rządzeniu krajem.

Pos. Morawski oświadcza wśród oklasków, że Klub Poselski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie głosował za projektem ustawy.

Przemówienie pos. Ozgi-Michalskiego (ZSL)

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL, przemawia pos. **Ozga Michalski**. Wstępnie mówca nawiązuje do faktu, że uchwaleniem ordynacji wyborczej obecny Sejm zamyka swą pięćdziesiątą rocznicę działalności i wierz: Sejm nasz zapisał się do historii racą prostych ludzi, pracą robotników i chłopów, którzy poprzez nas brawowali w tym parlamencie swą władzę, swoje robotniczo - chłopskie rządy.

Rozparcelowane majątki, unarodione kopalnie i fabryki, stokrotny wzrost oświaty i kultury — wzrost poziomu rolnictwa i potężny rozwój przemysłu — oto droga Sejmu, który dzięki poparciu narodu mógł wprowadzić w życie program robotniczo-chłopski.

Dla podkreślenia olbrzymich zdobyczy i osiągnięć narodu polskiego w kresie Władzy Ludowej mówca — tutaj głos pisarzy i pamiętnikarzy — przypomina ogrom nędzy i nieoli, jakie były udziałem polskiego chłopstwa w okresie rządów obszarzyczo - kapitalistycznych, przypomina fałszerstwa wyborcze oraz faszystowską konstytucję i ordynację wyborczą 1935 r., wskazuje na walkę obszarznikami i rządem faszystowskim, którą toczyły masy chłopskie spólnie z robotnikami w umacnianiu się stałe frontu ludowego.

Mówca stwierdza tu m. in.: „Ludzie, którzy Polskę uważali za swój folwark, którzy doprowadzili ją a skraj przepaści, oddając ją bezonną na łup hitlerowskiej tyranii, usznie zostali wykreśleni z życia narodu.

Rydziowie i Składkowscy, Andersonie i Borowie — Komorowski, Bańzkywie i Korbońscy wysługujący się hitlerowskim agentom i nawolujący do wyprawy wojennej wspólnie hitlerowcami przeciwko Polsce.

wreszcie Mikołajczyk — polskiej szlachty parobek i podnózek faszystwu — oto ludzie odznaczeni przez historię piętnem zdrady, a przez bankierów dolarami.

Lecz tej gromady zdrajców, którą kupowali na funty, nie mogą już imperialiści powiększać dowoli, nie ma bowiem w naszej Ojczyźnie poza garścią sprzedawczyków i degeneratów ludzi, którzy chcieliby stać się pomocnikami następców Hitlera, którzy chcieliby pomagać w budowie hitlerowskich fabryk śmierci, a szkodzić w budowie naszego polskiego życia.

Przechodząc do sprawy zbliżających się wyborów, pos. Ozga-Michalski podkreśla: Wybory odbędą się w duchu nowej Konstytucji, w myśl demokratycznych zasad przedstawianych w przedłożonym projekcie ordynacji wyborczej. U nas nie ma kapitalistów, nie ma obszarzników, nie ma również ich nacisku na ludzi pracy. My idziemy do wyborów w atmosferze współpracy robotników, chłopów, inteligencji, w atmosferze przyjaźni i zaufania, które daje nam wspólnie we froncie narodowym prowadzona walka o pokój i socjalizm.

Mówca wskazuje następnie, że te same siły, które przed wojną ograbiwały chłopów i robotników z praw wolności i z owoców ich pracy pragnęłyby zdezorientować chłopów i podważyć ich sojusz z robotnikami — rękojmie dalszego rozwoju i zwycięstwa socjalizmu.

Kampania przedwyborcza będzie walką przeciwko wszystkim wstecznym i ciemnym siłom.

Świadomy udział chłopów, udział Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w szerokiej uświadamiającej kampanii przedwyborczej, będzie naszą wspólną, a zarazem najbardziej osobistą każdą chłopca walką o przyszłość i szczęście naszych rodzin, o pokój i niezależność naszej Ojczyzny.

Przemówienie posła Wende (SD)

POS. WENDE (SD) przypomina na stępie jak w czerwcu 1935 r. w ówczesnym sejmie, po przeformowaniu pjk owianej przez cały naród konstytucji kwietniowej, kilka sanacyjna lan bwała na gwałt faszystowską ordynację wyborczą, by zabezpieczyć swe powiększające się rządy.

Projekt tej ordynacji rażąco antylubowy, nawet w zestawieniu z poprzednimi burżuazyjnymi ordynacjami wyprzymi, zmierzal w jej jawnie do całkowitej, nieskrepowanej eliminacji z sejmu wszelkich przedstawicieli klasy obywatelskiej, chłopskiej, pracującej inteligencji, rzemiosła itd. Cenzus wieku podwyższony został dla czynnego prawa wyborczego z lat 21 na 24, a dla ternego z 25 na 30 lat. Powiększenie wyborów obwarowywana została 10 punktami, które niesychanie powiększyły ilość obywateli pozbawionych prawa głosu.

Mówca kreśli następnie straszliwy obraz lat dyktatury faszystowskiej, kresu bezrobocia, nędzy i bezdomności.

W jakże innej — podkreśla pos. Wende — diametralnie różnej sytuacji społecznej i gospodarczej, w jakże innej, specyficznej odmiennej atmosferze moralno-politycznej toczą się dzisiejsze nasze obrady nad naszą, najbardziej w historii naszego narodu demokratyczną ordynacją wyborczą.

Dłuższy fragment swego przemówienia poświęca mówca przyjętym w ordynacji wyborczej zasadom równości powszechności.

Pos. Wende przeciwstawia te zasady aszej ordynacji — ordynacji faszystowsko-sanacyjnej z 1935 r., której ojem duchowym był obóz endeko-klerykalny, a którego przedstawiciel poseł Dubanowicz, były generalny referent konstytucyjny marcowej, jeszcze w 1927 r.ądał ograniczenia zasady powszechności i uchylecia równości, uzasadniając swoje teorie, w sposób następujący:

„Równe prawo głosowania jest u nas głównym wrogiem zdrowego postępu, głównym sprawcą niedostatku i nieporządku w państwie...“

Ustawa o ordynacji wyborczej do pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oświadczył w za końcu mówca — jak złota kłama zamyka księgę ustawodawczej działalności obecnego Sejmu, który, porzuciwszy od pierwszych ustaw z lutego

1947 r., w ciągu 5 i pół letniej pracy, mimo różnych trudności — zdołał jako kontynuator Krajowej Rady Narodowej położyć mocne podwaliny pod nasze demokratyczne ustawodawstwo ludowe, którego cechą znanymi jest to, że uczyniło z narodu polskiego jedynego rzeczywistego gospodarza Ojczyzny.

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obejmuje wicemarszałek Barcikowski.

Głos zabierają: pos. Helena Jaworska (PZPR), pos. Marczakowa (PZPR), pos. Jaworski (PZPR) — (Teksty przemówień zamieścimy w następnym numerze).

Jako ostatni zabiera głos POS. NAGORSKI (SD), który stwierdza, że w punkcie 3 art. 12 projektu ordynacji wyborczej mamy pewne niezupełnie ściśle sformułowania, jak np. przestawiała nomenklatura dom starców, lub domy inwalidów. W związku z tym pos. Nagorski wnosi o wprowadzenie do projektu ordynacji wyborczej poprawki przez nadanie art. 12 w punkcie 3-im następującego brzmienia: Można tworzyć obwoły głosowania w szpitalach, sanatoriach i w innych zakładach służby zdrowia oraz w zakładach pomocy społecznej i w zakładach inwalidzich, o ile przebywa w nich co najmniej 50 wyborców.

Wicemarszałek Barcikowski oświadcza, że poprawka ta zostanie poddana pod głosowanie w dniu jutrzejszym.

Posiedzenie Sejmu odroczone zostało do dnia 1 sierpnia 1952 roku do godz. 10 rano.

Powrót Pablo Nerudy do Chile

NOWY JORK (PAP). Dziennik chilijski „Demokracja” podaje, że wkrótce ma powrócić do kraju, przebywający od 4 lat na wygnaniu, wybitny poeta chilijski Pablo Neruda.

Naród z radością powitał wiadomość o mającym nastąpić powrocie Pablo Nerudy do ojczyzny. W Santiago utworzono specjalny komitet, który zajmie się przygotowaniem do powitania wielkiego poety. W skład komitetu weszli znani działacze społeczni i kulturalni.

W 25 rocznicę powstania Chińskiej Armii Ludowej

Mija 25 lat od chwili powstania Chińskiej Armii Ludowej. Historia rozwoju i wzrostu Chińskiej Armii Ludowej jest prawdziwą epopeą bohaterstwa i oddania sprawie ludu i narodu. Etapami tej epopei były dzieje dziesięcioletniej wojny domowej w latach 1927—1936, dzieje osmioletniej wojny antyjaapońskiej w latach 1937—1945 i wreszcie okres walki przeciwko zarządzącej klucie kuomintangowskiej, której dowódcą jest Ciang Kai-szek.

W latach wojny domowej zwiazca w okresie 1933—1934 kierowana przez Komunistyczną Partię Chin robotniczo - chłopska Czerwona Armia Chin wyzwoliła spod władzy reakcji 600 tys. km. kw. terytorium Chin z 60-milionową ludnością tworząc na tym obszarze 6 okręgów demokratycznych i realizując w nich rewolucyjno - demokratyczną dyktaturę proletariatu i chłopów w formie rad. Nie ma chyba dziecka w Chinach, które by nie znało historii słynnego przenarzu Chińskiej Armii Komunistycznej z południa na północ w czasie którego przebyła ona prawie 10 tys. km. W okresie wojny przeciwko najezdcom japońskim w toku walk partyzanckich rozszerzyło się terytorium Chin demokratycznych dzięki powstaniu na tyłach armii japońskiej coraz to nowych wyzwolonych okręgów, których liczba dosięgła z końcem 1944 r. 15 na obszarze 859 tys. km. kw. z ludnością liczącą 95 i pół miliona. W miarę poszerzania się terytoriów wyzwolonych nabierały one znaczenia jako bazy operacyjne i jako poważne ośrodki polityczne. Rewolucja chińska rosła w siłę z dnia na dzień.

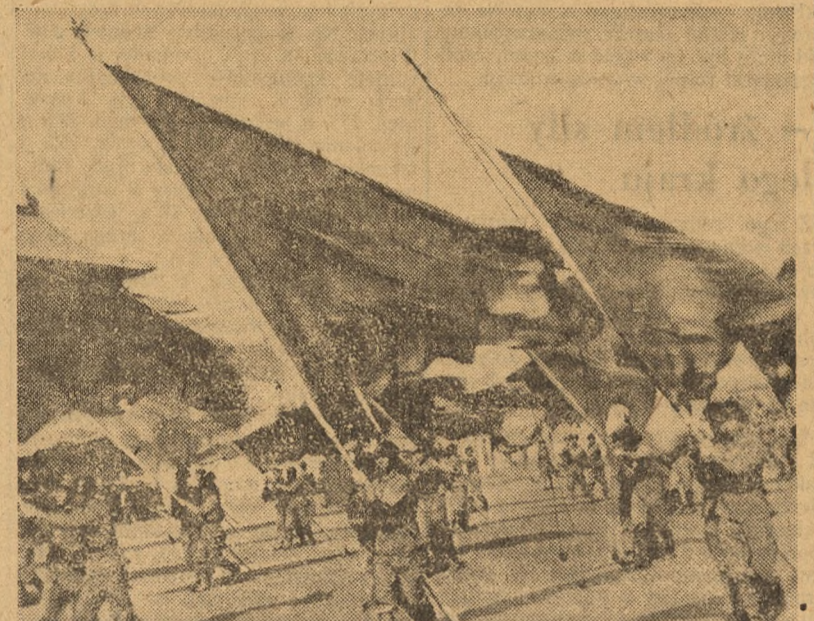
wagi technicznej, armie kuomintangowskie zostały pobite na głowę przez bohaterstwo walczącą Chińską Armię Ludową. Zwycięstwo Chińskiej Armii Ludowej było możliwe dlatego, że walka przeciwko Kuomintangowi toczyła się już po historycznym zwycięstwie Związku Radzieckiego w II wojnie światowej, po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec i militarystycznej Japonii. „Gdyby nie było Związku Radzieckiego, gdyby nie zwycięstwo antyfaszystowskie w II wojnie światowej, gdyby — a jest to rzecz szczególnie wagi dla nas —

ła ją drogą zwycięstw nakreślona przez Stalina, który wskazał, że rewolucja w Chinach to potażenie dwóch nurtów ruchu rewolucyjnego — przeciwko przytykom feudalizmu i przeciwko imperializmowi. Walka przeciwko imperializmowi przyjęła w Chinach charakter głęboko ludowy i wyrażała narodowy. Ten ludowy i narodowy zarazem charakter Chińskiej Armii Ludowej i narodowe cele jej walki są źródłem jej siły.

Blisko trzy lata dzielą nas od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej, od chwili, kiedy zwycięskie standardy rewolucji zawisły nad Pekinem. Okres ten to

dowo-Demokratycznej na obszary Chin Ludowych. Toteż nie ma dziś bardziej popularnego hasła w Chinach niż: „KAN MEL-JUAN CZAQ!“ — „walczycie przeciwko amerykańskiemu napastnikom — pomoc Korei“. Drugim frontem jest walka przeciwko próbom dywersji, szpiegostwa, sabotażu inspirowanego z zewnątrz, przez imperializm, a podtrzymywanego wewnątrz kraju, przez zdrajców narodu, rekrutujących się przede wszystkim spośród wysadzonych z siódła wrogów ludu, obszarzników — feudałów czy też zakonspirowanych agentów Kuomintangu.

Szczególne dziś ważną rolę odgrywa Chińska Armia Ludowa a więc w okresie nateżenia amerykańskich prowokacji wojennych na Dalekim Wschodzie w okresie wojny na Korei. W odpowiedzi na te prowokacje naród chiński wystawił swoich najlepszych synów na pomoc walczącej Korei. Ochotnicy chińscy walcząc wespół z armią koreańską udowodnili wobec wszystkich narodów azjatyckich, że imperializm amerykański jest „papierowym tygrysem“. Walka ich przeciwko agresorowi cieszy się najszerszym poparciem setek milionów ludzi na kontynencie azjatyckim i wszystkich miliardy pokój narodów świata. Dziś bardziej niż kiedykolwiek jasne się stało dla całego narodu chińskiego, że pierwszym jego zadaniem jest nieustannie wzmacniać siłę bojową swej ojczyzny; imperializm amerykański bowiem nieustannie wzmacnia swą awanturność i niedwuznacznie dąży do rozszerzenia działań wojennych. Przed siłą jedynie mają respekt imperialistyczny napastnicy.



Dejilada oddziałów Chińskiej Armii Ludowej w Pekinie.

Pragnąc ratować swe pozycje, po zakończeniu II wojny światowej feudałowie chińscy i wielka burżuazja chińska zawarli zbrodniczy układ z imperialistami amerykańskimi w celu zdławienia ruchu ludowego - wyzwolitego w Chinach. Imperialiści amerykańscy przekazali klucie kuomintangowskiej tysiące samolotów, dziesiątki tysięcy dział i cologów, setki tysięcy karabinów maszynowych i inny sprzęt wojenny łącznej wartości 6 miliardów dolarów amerykańskich. Latem 1946 r. bandy Ciang Kai-szeka rozpoczęły krwawą ofensywę przeciwko demokratycznym okręgom Chin, przeciwko ludowi.

Mimo trzechkrotnej początkowo przewagi liczebnej i znaczej przem.

nie, rozgromiono imperializm japoński, gdyby w Europie nie zostały utworzone kraje nowej demokracji... to presja międzynarodowych sił reakcji byłaby, rzecz jasna, znacznie silniejsza niż obecnie. Czy w takich okolicznościach moglibyśmy odnieść zwycięstwo? Oczywiście, że nie! — pisał tow. Mao Tse-tung.

Zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej mają swe źródło w tym, że zawsze była ona narzędziem w rękach ludu chińskiego, a kierowała nią bohaterka Chińska Partia Komunistyczna, na czele której stoi Mao Tse-tung. Partia doprowadzi-

dzie dalszego wzrostu Chińskiej Armii Ludowej. Armia ta wternie służy sprawie narodu chińskiego, który pod wodzą Mao Tse-tunga, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej buduje lepszą przyszłość swej ojczyzny oraz zakłada fundamenty pokoju na Dalekim Wschodzie.

Istnieją w chwili obecnej dwa fronty walki Chińskiej Armii Ludowej. Najważniejszy z nich — to odcinek przygotowań do obrony przed wrogiem zewnętrznym — imperializmem amerykańskim, który usiłuje rozszerzyć agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludo-

Zamiary amerykańskich wrogów pokoju wyrażają się w całej ich polityce wobec narodu chińskiego, szczególnie od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Okupacja wyspy Tajwan popieranie kłiki Ciang Kai-szeka, organizowanie blokad gospodarczej wymierzonej przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, organizowanie akcji szpiegowskiej i dywersyjnej, nieustanne prowokacyjne naruszanie granic morskich i powietrznych przez siły zbrojne USA, oto nieprzerwy łańcuch faktów świadczący o istotnych zamiarach imperializmu amerykańskiego wobec Chin Ludowych.

Amerykańscy organizatorzy wojny na Dalekim Wschodzie uważają wojnę na Korei, jako wstęp do ataku przeciwko Chinom Ludowym. Korea ma posłużyć agresorom imperialistycznym jako wrota prowadzące do odzyskania panowania nad chińskim kontynentem i nad chińskimi bogactwami naturalnymi. Agresorów spotkał zawód. Napotkali bowiem na niezłomną wolę oporu ze strony narodu koreańskiego i ochotników chińskich. Nie pomogła względna przewaga imperialistów w żelazie i stali. Nie pomogła względna przewaga w liczebności sił powietrznych. Przez użycie broni bakteriologicznej osiągnęli wręcz odwrotne rezultaty: skonsolidowali jeszcze bardziej front milijonów pokój narodów azjatyckich, nienawidzących amerykańskich ludobójców.

Widomości z Helsinek XV Igrzyska Olimpijskie

Z turnieju bokerskiego

Chychła zwycięża Tormę mistrza olimpijskiego z Londynu

Z wielkim napięciem oczekiwaliśmy pojedynku mistrza Europy Zygmunta Chychły z wielkim strategiem ringu mistrzem olimpijskim z Londynu Jaszto Tormą. Torma po wspaniałym zwycięstwie, jakie odniósł w finale nad niezbezpiecznym Murzmem amerykańskim Gage był raczej faworytem w walce z Polakiem. Chychła jak widać, wypadł słabo w pojedynku z Meksykańczykiem Davalos i aczkolwiek wygrał, to jednak wydawało się, że daleki jest od swojej szczytowej formy i że z mniejszymi szansami do walki z bokse-rem czesostowakiem.

Walcą tych dwóch pięściarzy rozpoczął wieczorowy program turnieju. Obaj zawodnicy wyszli na ring skupieni. Zabrzmięta syrena, rozpoczęła się pierwsza runda pojedynku, który fascynował łachowców pięściarstwa całego świata. Torma rozpoczął od swoich znanych sztuczek. Podnosił wysoko rękę, to znów opuszczał gardę, prowokując Chychłę do ataku. Polak nie dał się wybić z konceptu, wykorzystywał każdą okazję do zadania ciosu i punktował Tormę. Czestostwo próbował przechodzić do zwarcia, ale również w tej fazie walki nie potrafił uzyskać przewagi nad Polakiem. Torma pchał się, bił łokciami, a co sędzia udzielił mu kilka ostrzeżeń. Chychła do końca rundy utrzymywał przeciwnika na dystans i zcechował, aczkolwiek nieznaną, to jednak wyraźną przewagę.

Podczas przerwy Torma nie stał na stołku. Chychła przewyższając, i już przed syreną dająca znak rozpoczęcia drugiej rundy podszedł na środek ringu. Bardziej spokojny i opanowany, Chychła wyruszył na środek ringu dopiero po syrenie. Torma rzucił się do ataku. Wyszedł mu dwa ładne sierpy, za które Chychła zrewanżował się kilkoma podwójnymi prostymi. Coraz wyraźniej Polak przejmował inicjatywę, a Torma nie potrafił sforsować jego gardę zaczął stosować pchane cio-

sy oraz pchał przeciwnika korpusem, ze co docekał się napomnienia. Chychła walcząc stale spokojnie wykorzystywał każdą lukę w gardzie przeciwnika, każdą okazję do zadania ciosu i pod koniec rundy niekrym lewym prostym wstrząsnął nieco Czestostowakiem. Rundę wygrał Chychła dwoma punktami.

W trzecim starciu Torma (dziś napród całkowicie odkryty. Obrywa parę prostych i sierpów, mimo to idzie dalej napród, ale nie potrafił zadać skutecznego ciosu, szarpie się w zwarcia i obraca Chychłę zapamiętany chwyt, za co dostaje drugie napomnienie. Pod koniec rundy walca zaostrza się. Torma usiłuje atakować, trafia kilka razy celnie od dołu, ale końcówka znów należy do Chychły.

Zakończyła się walka jedna z najbardziej emocjonujących w całym turnieju.

Oczekujemy na ogłoszenie wyniku. Wprawdzie przekonani jesteśmy o zwycięstwie Chychły, ale Polak zawsze widzi w barzniej różnicach barwach wyczeń swojego zawodnika, niż osiągnięcia przeciwnika. Czy nie przesądziłmy w ocenie walki Chychły? Nie — speaker ogłasza:

„Zwyciężył Chychła — Polska stosunkiem głosów 2:1“.

Sędziowie punktowali 59:58 dla Tormy — Kovacs (Węgry), 60:52 dla Chychły, Ericsson (Szwecja) 60:54 dla Chychły Masson (Anglia).

Jako ostatni z Polaków walczył w ćwierćfinalech olimpijskiego turnieju bokerskiego Grzelak, który zwyciężył się z Amerykaninem Lee. Polak zamierzył niestety pokładane w nim nadzieje, walczył bardzo źle, nieczysto i przez 3 rundy nie potrafił zadać ani jednego skutecznego ciosu. Mutat amerykański Lee to pięściarz bardzo słaby, mimo to jednak potrafił zepchnąć Grzelaka do defensywy, zadawał wiele ciosów i po bardzo brzydkiej walce wygrał jednogłośnie na punkty.

Pierwsza runda zadecydowała o porażce Polaka. Drogosz jednak zasłużył na słowa pochwały.

W kilka minut po zakończeniu spotkania Drogosz — Caprari na ring weszli pięściarze wagi lekkiej Antkiewicz, jego przeciwnik Anglik Reardon. Anglik od początku I rundy dążył do walki na dystans. Stał na środku ringu z wysuniętymi napród rękoma i opędzał się przed ciosami Polaka. Nasz pięściarz jednak dość łatwo zbijał proste przeciwnika i przechodził do pół dystansu w którym miał znaczną przewagę nad Reardonem. Nasz pięściarz, runda wygrał wygrał.

W drugim starciu Antkiewicz walczył spokojnie i rozważnie. Jego proste przygotowały akcję. Prawe sierpy dosięgały szczyki Reardona, który najwyraźniej zaczął się gubić w obronie.

Rundę wygrał Antkiewicz różnicą 3 pkt.

W trzecim starciu Polak doszedł na całego. Przez minuty trwało bombardowanie z którego jednak Anglik wyszedł obronna ręką. Antkiewicz teraz dostaje napomnienie za pchanie i w chwilę później obydwa przeciwnicy dostają jeszcze po jednym napomnieniu za nieczystą walkę, wreszcie walka zakończyła się. Jesteśmy pewni zwycięstwa Polaka.

Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Antkiewicza 60:58.

Polscy szermierze w drugiej rundzie

W czwartek rozpoczęła się I runda eliminacji w szabli w konkurencji indywidualnej. Do 2 rundy zakwalifikowali się wszyscy trzej nasi reprezentanci: L. Suski, Zabłocki i Pawłowski. Do III weszli Zabłocki i Suski.

Gremlowski nie zakwalifikował się do finału na 1.500 m. st. dow., ale ustanowił rekord Polski

Z sześciu półfinałistów na 1.500 m. dow. kwalifikowało się do finału 3 szpadków z najlepszymi czasami. Gremlowski jeszcze po pięciu finałach znajdował się na 7 miejscu, jednak w ostatnim półfinale 3 zawodników osiągnęło lepsze czasy nie tylko od Gremlowskiego, lecz i od Francuza Boitoux, eliminując w ten sposób zarówno Polaka, jak i Francuza.

Gremlowski, w półfinale zajął drugie miejsce w swojej serii w czasie 19,75 s ustanawiając rekord Polski. Zwycięzca tej serii Hashizume Japonia wynikiem 18,34 s pobli rekord olimpijski sprzed 20 laty.

Finałisti: Hashizume Japonia 18,34 s (rekord olimpijski), Konoja USA 18,57 s, Duncan Afr. Połud. 19,05 s, Okamoto Brazylia 19,05 s, Bernardo Fr. 19,06 s, Kitamura Japonia 19,10 s.

Wynik Gremlowskiego był 10 we wszystkich półfinałach.

Towarzyskie spotkania Polska — Finlandia w szpadzie

W środę w hali sportowej wioski olimpijskiej w Olanimie rozegrano towarzyskie spotkanie w szpadzie pomiędzy Polską a Finlandią. Zespoły wystąpiły w 5 osobowych składach. Mecze wygrała Finlandia 12:10.

W drugim dniu Finlandia walczyła najlepszy zawodnik, który w turnieju olimpijskim dosiż do półfinałów zwyciężając m. in. mistrza świata Francje 8:7.

Zwycięstwo dla Polski odnieśli Przedzielicki 3, Nawrocki, Krajewski i Rydz po 2, oraz Grodzki 1.

1) Finlandia Wiik 5, Lindenmann 2, Raitio 3 i Mros 2.

ZSRR walczy z USA o 1—2 miejsce w koszykówce

Finałowe spotkanie o miejsca od 1—4 w koszykówce przyniosło następujące wyniki: ZSRR — Urugwaj 61:57 (31:28), USA — Argentyna 85:76 (43:38), Mecz o 1—2 miejsce pomiędzy ZSRR i USA będzie rozegrany w sobotę zaś o miejsce 3—4 pomiędzy Argentyną i Urugwajem w piątek.

Węgry zdobywają złoty medal w szabli

Drużynowy turniej szermierczy w szabli zakończył się pięknym sukcesem Węgrów, którzy w puli finałowej wygrali wszystkie spotkania. W decydującym spotkaniu o złoty medal olimpijski Węgry pokonały Włochy po dramatycznej walce 8:7. O zwycięstwie Węgrów zadecydowała ostatnia walka.

W walce o trzecie miejsce Francja wygrała z USA 18:8. Ostatniejsza kolejność:

1) Węgry — 3 zwyc.
2) Włochy — 2 zwyc.
3) Francja — 1 zwyc.
4) USA — 0 zwyc.

Z problematyki VII Plenum KC PZPR

O możliwościach wykorzystania rezerw w rolnictwie

w województwie bydgoskim

(Wnioski z wojewódzkiej narady gospodarczej aktywu wiejskiego)

Sprawa spójni między miastem i wsią — co mocno podkreślił w swym referacie na VII Plenum KC naszej Partii Towarzysz Bierut — jest niezawodną drogą przezwyciężenia trudności wzrostu gospodarki narodowej i podniesienia naszej produkcji rolnej na poziom odpowiadający wymaganiom potrzeb związanych z uprzemysłowieniem naszego kraju.

„Chodzi o to — powiedział Towarzysz Bierut — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przecież w naszej gospodarce drobnotowarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i średniorolnych.

Uprzemysłowienie — źródłem siły i rozkwitu całego kraju

W Polsce kapitalistyczno-obszarniczej burżuazji ekonomiści oceniają liczbę zbędnych ludzi na wsi, którzy na próżno szukali zatrudnienia — na 5 do 9 milionów. Ta zbrodnia zbędnych ludzi na wsi została zlikwidowana w Polsce Ludowej dzięki rozwojowi przemysłu.

W Polsce kapitalistyczno-obszarniczej przeciętna ilość nawozów sztucznych na 1 ha nigdy nie przekraczała 7 kg. W Polsce Ludowej osiągnęliśmy już w latach 1949/50 przeciętną ilość nawozów sztucznych na 1 ha w wysokości 24 kg. W roku 1951 produkcja maszyn rolniczych była trzykrotnie wyższa niż w roku 1937/38.

W województwie bydgoskim przed wojną było 27 traktorów a obecnie w PGR-ach pracuje 1372, w spółdzielniach produkcyjnych 810. W Planie 6-letnim przewidziany jest dalszy wzrost ilości traktorów, których liczba w naszych POM-ach osiągnie 3.000.

W takim samym tempie zwiększa się zaopatrzenie naszego rolnictwa w inne rodzaje maszyn, jak siewniki, maszyny żniwne, młocarnie samoczynzące itd. W niespotykany przed wojną tempem rozwija się również elektryfikacja wsi.

Poważną pomoc okazuje Państwo rolnictwu w dziedzinie melioracji. W ciągu tylko 1951 roku w naszym województwie na meliorację wydatkowano ponad 9 milionów złotych. Poprawia się również stan naszych dróg gminnych i powiatowych, na których naprawę wydano w ciągu 1951 roku 6,5 miliona złotych.

Pomoc Państwa wyraża się również w dostarczaniu nasion kwalifikowanych w celu podniesienia produkcji rolnej i dobrobytu chłopów, w dziedzinie rozwoju hodowli w formie obsługi zootechnicznej, zakładaniu sieci leczniczych zwierzęcych, jak również bezpośrednich pożyczkach udzielanych rolnikom w celu podniesienia hodowli.

W oparciu o produkujące gromady i chłopów pracujących popularyzować możliwości wzrostu produkcji rolnej

Kto bacznie obserwuje życie naszego kraju, nie może nie stwierdzić silnego napięcia wysiłku i pracy ze strony naszej bohaterkiej klasy robotniczej, która przede wszystkim dźwiga na swoich barkach ciężar uprzemysłowienia naszej Ojczyzny. Należy stwierdzić, że i wieś nasza wniosła poważny wkład do wielkiego dzieła budownictwa. Mniejsza o blisko połowę liczbą ludności zatrudnionej w rolnictwie wytwarza prawie tyle produktów, co całe przedwojenne rolnictwo, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca o 1/3 więcej. Świadczy to o wzroście wydajności pracy w rolnictwie.

Posiadamy w naszym województwie produkujące gromady, które dają przykład patriotycznej postawy w ofiarnej pracy nad podniesieniem wydajności produkcji rolnej i wywiązywaniu się z obowiązków wobec Państwa. Jest w naszym województwie 57 takich gromad, które zostały nagrodzone za przedterminową realizację swych zobowiązań w roku ubiegłym. Są u nas produkujące PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. I tak np. PGR Morzyce pow. Aleksandrów Kujawski zobowiązało się wyprodukować 40 kwintali zboża z ha w roku bieżącym. Rolnicy Zespół Spółdzielcy w Kosowie pow. Świecie osiągnęli przeciętny plon pszenicy i jęczmienia w wysokości 36 kwintali z ha, buraków cukrowych 350 kwintali itp. Posiadamy 76 spółdzielni produkcyjnych, w których

Podnieść na wyższy poziom pracę organizacyjną

O niewykorzystaniu istniejących rezerw w produkcji rolnej na wsi pomorskiej świadczy fakt, że w jakimś spotykamy się w Aleksandrowie Kuj i Włocławku. Obydwa te powiaty posiadają podobne warunki glebowe, mają

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost plonów z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszych trudności, potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do długofalowego rozwiązania tego zagadnienia na drodze uspołdźczenia wsi.

Zastanówmy się w jakim stopniu nasza wieś pomorska może przyczynić się do złagodzenia ogólnych trudności okresu przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, wykorzystując wszystkie rezerwy, jakimi jeszcze rozporządzamy, jakie może być jej wkład w podniesienie gospodarki rolnej w naszym kraju.

Z tego rodzaju pomocy rolnictwo przed wojną nie korzystało w ogóle. W województwie bydgoskim obok premii udzielonych rolnikom za najlepsze wyniki w hodowli, na które wydatkowano ponad milion złotych — 23,235 małorolnych i średniorolnych chłopów korzysta z dogodnych kredytów sięgających prawie 12 milionów złotych.

Wydatną pomoc otrzymuje rolnictwo od Państwa również w dziedzinie kontraktacji upraw roślin przemysłowych i technicznych. Pomiędzy innymi w fachowych poradach agrotechnicznych poprzez wydawanie ogromnej ilości broszur popularno-naukowych, z jednej strony, a z drugiej — poprzez przydziały odpowiednich doborowych nasion, zabezpieczenie nawozów sztucznych i kredytów na uprawę roli.

W nieznanym i nieosiągalnym przed wojną ilościach pojawiają się na wsi nowe kadry agronomów i nauczycieli: lekarzy, zootechników, mechaników, księgowych, bibliotekarzy i świetlicowców. Poważnie wzrosła pomoc lekarska dla ludności wiejskiej. Przed wojną w ogóle na wsi było 68 ośrodków zdrowia, a w naszym województwie nie było żadnego. Obecnie jest już 96 ośrodków zdrowia, które w ciągu tylko roku 1951 udzieliły 873.000 porad lekarskich.

Nieznaną była również przed wojną na wsi taka instytucja jak izba porodowa. W naszym województwie jest ich już 34, które obsłużyły w 1951 r. 20.241 kobiet. Po raz pierwszy została utworzona szeroka sieć pogotowia ratunkowego, obejmująca już 2/3 powiatów w kraju, a w naszym województwie prawie wszystkie powiaty. Przed wojną wieś nasza nie znała przedszkola, a obecnie w województwie bydgoskim są 323 przedszkola z liczbą 11.743 dzieci.

Dzięki uprzemysłowieniu kraju zmieniło się położenie gospodarce i kulturalnie mas chłopskich. Uprzemysłowienie kraju stało się nie tylko źródłem poprawy bytu materialnego i kulturalnego wsi polskiej, ale również źródłem siły i rozkwitu całego naszego kraju. Ołbrzymi plac budowy pokryty rusztowaniami charakteryzuje oblicze naszego kraju i świadczy o stałym narastaniu sił Polski Ludowej.

przeciętna wydajność zbóż podstawowych wynosi 20 kwintali z ha.

Mamy w naszym województwie również dziesiątki chłopów indywidualnych, mistrzów wysokiego urodzaju, osiągających rekordowe wyniki wydajności na swoich polach. Np. Jan Uzbecki z gminy Chelmża-wieś, pow. Toruń osiągnął ponad 30 kwintali pszenicy i 420 kwintali buraków cukrowych z ha, a Michał Karaś z gromady Murzyniec, pow. Żnin uzyskał w ubiegłym roku 450 kwintali buraków cukrowych z hektara.

Mimo jednak tych niewątpliwych osiągnięć wieś nasza pozostaje jeszcze daleko w tyle jeżeli chodzi o wysiłek i ofiary ponoszone dla uprzemysłowienia kraju, jeżeli chodzi o wzrost produkcji rolnej. Niedostatecznie wykorzystujemy wszystkie rezerwy jakie jeszcze tkwią w indywidualnej gospodarce chłopskiej na wsi pomorskiej. A przytoczone przykłady produkujących gromad i chłopów pracujących dobitnie świadczą o tym, że przy należytej pomocy Państwa i organizacji jakie uzyskały te gromady i ci chłopów pracujących stać nas na to, aby walka o wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej objęła wieś pomorską szerzej niż dotąd.

W oparciu o doświadczenia produkujących gromad i chłopów pracujących w naszym województwie możemy znacznie zwiększyć wydajność z ha, możemy poważnie podnieść hodowlę.

Jednakowe możliwości organizacyjne i wyposażenie techniczne, a jednak w powiecie włocławskim w ubiegłym roku przeciętny plon pszenicy z ha wynosił 15,9 kwintala, podczas gdy w Aleksandrowie Kujawskim tylko 13,9 kwintala.

pszenicy jarej chłopcy z pow. włocławskiego zebrali 14,1 kwintala, a w Aleksandrowie Kuj. 11,2 kwintala.

Z podobnymi wypadkami spotykamy się w PGR-ach i tak np. w zespole PGR Kotomierz gospodarstwo Kotomierz osiąga 27 kwintali pszenicy, 22 kwintale żyta z hektara, a w tym samym zespole gospodarstwo Zimne Wody tylko 14 kwintali pszenicy i 7,5 kwintala żyta z ha.

Szczególne różnice wydajności z hektara zachodzą w porównaniu wyników uzyskanych w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych. Np. w gromadzie Wieniec, pow. Włocławek ta część gromady, w której istnieje spółdzielnia produkcyjna, zebrała w ub. r. z ha 19 q żyta i pszenicy, 17,5 q jęczmienia ozimego, 22,5 q jęczmienia jarego, 24,5 q owsa, 15,5 q rzepaku, a chłop gospodarujący indywidualnie otrzymali zbiory w wysokości: — żyta 14 q, pszenicy 17 q, jęczmienia ozimego 14 q, jęczmienia jarego 16 q, owsa 16 q i rzepaku 8 q.

Cyfrę ta świadczą o istnieniu wielkich rezerw w każdej gromadzie, gminie i powiecie. Rezerwy te wydobędziemy, jak najlepiej uprawiając każdy hektar ziemi i zagospodarowując każdy kawałek gleby.

Trzeba stwierdzić, że w naszym województwie zlikwidowaliśmy około 20 tysięcy hektarów leżących odłogiem, dostarczyliśmy naszej wsi odpowiednią ilość nasion zbóż kwalifikowanych, przygotowaliśmy odpowiednią ilość zapraw chemicznych ziarna, zabezpieczyliśmy sprawiawliwy rozdział nawozów sztucznych i umiejętnie ich stosowanie, ale nie uczyniliśmy jeszcze wszystkiego, co jest w naszych możliwościach.

Nie potrafiliśmy jeszcze dostatecznie zorganizować walki z chwastami, nie wszędzie jeszcze w dostatecznym stopniu doceniają jest odpowiednią pielęgnacją zbóż kłosowych, nie wszędzie jeszcze znana jest sprawa odpowiedniego przechowywania i stosowania obor-

Przygotowanie bazy paszowej — warunkiem rozwoju hodowli

Z rozwojem hodowli wiąże się ściśle zabezpieczenie dla niej bazy paszowej. Trzeba stwierdzić, że zdając sobie sprawę z tego, iż w województwie naszym posiadamy niewystarczającą ilość pasz, nie potrafiliśmy dotąd zwiększyć produkcji roślin pastewnych, dających duże ilości wysokobiałkowej paszy zielonej. W zbyt wąskim zakresie uprawiana jest u nas lucerna, pierwsze kroki stawia dopiero uprawa kukurydzy końskiego zębu, sonecznika, a nieznana jest zupełnie wysokobiałkowa roślina na eksport — chociaż posiadamy doskonałe warunki dla jej uprawy. Na dobrym stanowisku daje ona do 5 pokosów dobrej paszy zielonej.

Do zwiększenia bazy paszowej w poważnym stopniu mogą przyczynić się stosowane międzyplony i poplony z przeznaczeniem na paszę. Stosowanie międzyplonów i poplonów w naszym województwie jest jeszcze niedostateczne.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem zabezpieczenia bazy paszowej jest sprawa racjonalnego zagospodarowania i wykorzystania łąk i pastwisk. Wydajność naszych łąk i pastwisk jest stale jeszcze niewystarczająca.

Jeżeli więc w najbliższym czasie potrafimy uzyskać większe zbiory pasz tręciwych, jeżeli podniesiemy wydaj-

Stale i systematycznie popularyzować osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych

Poważne zmiany, jakie zaszły na naszej wsi, spowodował rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Z wytycznych VII Plenum KC naszej Partii wynika dalsze wzmocnienie wysiłków w kierunku przebudowy drobnej gospodarki chłopskiej na wielką upoświeconą gospodarstwo zespółowe, pozwalającą wykorzystywać wszystkie zdobycze nauki i techniki dla podnoszenia poziomu gospodarstwa rolnej.

Nasze spółdzielnie produkcyjne są jeszcze młode, potrafiły jednak osiągnąć już poważne rezultaty. Plony w spółdzielniach produkcyjnych dzięki pomocy POM są przeciętnie wyższe o 1,5 q z ha w porównaniu z gospodarką indywidualną. Dlatego spółdzielnie sprzedają państwu w planowym skupie zboża przeciętnie o 2 q więcej z ha, aniżeli chłop gospodarujący indywidualnie. Poważnym osiągnięciem jest również szybkie tempo rozwoju hodowli w naszych spółdzielniach.

Do produkujących w ilościowym jak i jakościowym wzroście hodowli należą spółdzielnie Olszewka, pow. Wyrzysk, Zajczkowo, pow. Świecie, Legnowo, pow. Bydgoszcz, i in. Obok hodowli bydła i trzody chłonnej wprowadzono nowe gałęzie hodowli, a mianowicie na dość szeroką skalę rozwiniętą hodowlę owiec, drobiu, pszczoł i ryb.

Do uzyskania tych osiągnięć w znacznym stopniu przyczyniła się pomoc państwa w formie kredytów inwesty-

wnika i gromadzenia kompostu, niedoceniana jeszcze jest również sprawa stosowania wapna nawozowego, szczególnie na glebach kwaśnych, nie wszystkie PGR-y i spółdzielnie przeprowadzają właściwie płodogimn i wreszcie nie wszędzie w pełni wykorzystuje się technikę rolniczą.

Z czego wynikają te wszystkie niedomagania, jeżeli zakładamy, że mamy wszystkie warunki ku temu, aby uprawę roli przy wykorzystaniu wszystkich rezerw podnieść na wyższy poziom?

Wynikają one z niedostatecznych wciąż jeszcze wysiłków pracy organizacyjnej nad uruchomieniem tych rezerw. „Sprawy nigdy same, własnym rozpedem nie chodzą — powiedział Towarzysz Bierut. — Konieczna jest praca organizacyjna, a oprócz niej konieczne jest wyjaśnianie masom chłopskim na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej”.

Naszym zadaniem jest więc zerwać z dotychczasowym biernym stosunkiem do tych spraw i w myśl wskazań Towarzysza Bieruta szerzej niż dotąd prowadzić pracę polityczno-wyjaśniającą, lepij niż dotąd organizować pracę, aby walkę o wzrost produkcji z każdego hektara wygrać w pełni. Poważne, niewykonywane jeszcze przez nas rezerwy tkwią również w rozwoju hodowli. Zwiększenie produkcji mleka, mięsa i tłuszczu jest obecnie jednym z czołowych zagadnień.

Jednym z zasadniczych niedociągnięć w naszej pracy nad wydobyciem wszystkich rezerw istniejących jeszcze w rolnictwie jest niedostateczna w tej dziedzinie praca ZSCh, rad narodowych, aparatu spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, organizacji partyjnych itd. Nie uczyniliśmy również jeszcze wszystkiego w kierunku ściślejszego powiązania naszych naukowców z praktyką w rolnictwie poprzez oddziały upowszechniania wiedzy rolniczej.

ność naszych łąk i pastwisk — wówczas zwiększy się również hodowla bydła, wzrośnie poważnie produkcja mleka.

Na zainteresowanie chłopów pracujących sprawą jak największej wydajności mleka od krowy poważnie wpływa uchwała Prezydium Rządu o obowiązkowych dostawach mleka. Mamy już wielu chłopów, którzy uczynili poważne postępy w hodowli. Np. Dąbrowski z gminy Wleńno postanowił uzyskać od swojej krowy 9.000 litrów mleka, natomiast Koczorowski z Lesic po 10.000 litrów od każdej krowy. Duże osiągnięcia mają także nasze spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. Nie rzadkie są wypadki osiągnięcia od krowy 5 do 7 tysięcy litrów mleka. Ogólnie jednak biorąc wydajność od krowy osiągnięta przez wieś pomorską jak również zawartość tłuszczu w mleku jest jeszcze niewystarczająca.

Podobnie niedostateczne wykorzystanie istniejących rezerw obserwujemy w hodowli trzody chłonnej. Wprawdzie ilość trzody chłonnej przypadająca na 100 ha wzrosła w stosunku do sytuacji przed wojną o 9,2 sztuki, ale nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich możliwości, jakie stwarza uchwała Rządu o dwuletnim planie produkcji mięsa.

cyjnych, jak również pomoc agrotechniczna i agronomiczna POM Praktyka wykazała, że dzięki maszynowej uprawie i organizacyjnej pomocy POM spółdzielnie produkcyjne przeprowadzają lepij i wcześniej wszelkie prace w rolnictwie.

W ciągu ostatniego roku mieliśmy niezasadnione zahamowanie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Jedną z przyczyn takiej sytuacji było oportunistyczne uginanie się niekiedy aktywów terenowych przed trudnościami wynikającymi z antyspółdzielczej agitacji kulackiej. Z drugiej strony zahamowanie to powstało na skutek naruszenia w niektórych wypadkach zasad dobrowolności, w rezultacie czego powstały niektóre spółdzielnie słabe, chłopcy nie byli przygotowani dostatecznie do pracy zespółowej, nie rozumieli podstawowych zasad spółdzielczości produkcyjnej itp. Jasne, że takie spółdzielnie nie mogły być zachętą dla szerokich mas chłopskich.

Niedostatecznie została wykorzystana w celu rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przeprowadzona w bieżącym roku akcja zamknięcia rocznych w spółdzielniach. Nie potrafiliśmy dostatecznie wykorzystać i spopularyzować osiągnięć spółdzielni produkcyjnych w okresie przeprowadzania zebrań gromadkich ZSCh, jak również w czasie trwania kampanii wyborczej do GS. Nasze rady narodowe nie zawsze w dostatecznym stopniu wykorzystywały wszystkie

momenty propagandowe w celu wzrostu i rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Ostatnio 44 małorolnych i średniorolnych chłopów i działaczy wiejskich wzięło udział w wycieczkach do Związku Radzieckiego. Niewątpliwie spotkania uczestników wycieczek z chłopami pracującymi przyczyniły się do szerokiej popularyzacji spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o doświadczenia kolchozów. W wiecach sprawozdawczych jakie odbyły się w powiatach i gminach wzięło udział około 15 tysięcy chłopów. W rezultacie pracy uczestników wycieczek do ZSRR powstały spółdzielnie produkcyjne w gromadzie Włoszanowo, pow. Żnin, dzięki uczestnikowi wycieczki Janowi Szulcowi, w Małej Grzywnie, pow. Toruń dzięki Paczkowskiemu i in.

Wycieczki chłopów pracujących przybyłych w ostatnim okresie na Pomorze z województwa warszawskiego i łódzkiego przekonały wielu naszych aktywistów jak poważną dźwignią mogą one być w propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej. W rezultacie odbyło się do tej pory 112 wycieczek z 201 gromad indywidualnych, w których są komitety założycielskie względnie grupy chłopskich chłopów, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzrostu spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie.

Od sprawnego przebiegu kampanii żniwno-omłotowej zależy zaopatrzenie mas pracujących w chleb

Obecnie znajdujemy się w okresie jednej z najważniejszych akcji na wsi, od której w dużej mierze zależy dalsze umocnienie spójni między miastem i wsią. Sprawne, terminowe i dobre przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej pozwoli nam na dostateczne zaopatrzenie klasy robotniczej w chleb, stworzy warunki umocnienia sięjszu robotniczo-chłopskiego.

Jedną z najważniejszych gałęzi realizacji spójni między miastem i wsią są obowiązkowe dostawy zboża dla państwa. W ubiegłym roku w ostrej walce z kulactwem plan obowiązkowych dostaw zboża w naszym województwie został zrealizowany zwycięsko. Osiągnęliśmy to dzięki pomocy najlepszych aktywistów z klasy robotniczej, którzy poszli na wieś pomagać chłopom pracującym w walce z wszelkiego rodzaju machinacjami elementów spekulacyjnych i kulackich, aby zadanie dostarczenia zboża państwu zostało wykonane.

Bogaci w doświadczenia ub. roku przy większym urodzaju w tym roku — jeżeli potrafimy sprawnie przeprowadzić żniwa, jeżeli potrafimy przeprowadzić w całości zadanie przewodniczących partii, aktywistów rad narodowych, organizacji masowych i sołtysów, jeżeli zwrócimy szczególną uwagę na tych wszystkich, którzy w ub. roku ociągali się z wykonaniem zobowiązań, jeśli zabezpieczymy plany omłotów i dobrze rozstawimy pomoc techniczną przy nieustannej pracy masowo-politycznej naszych organizacji partyjnych i organizacji masowych — wówczas niewątpliwie w tym roku wykonamy plan obowiązkowych dostaw zboża przed terminem.

Wzorem patriotycznego wykonania obowiązków wobec państwa niech będą spółdzielnie produkcyjne, pow. Inowrocław i Mogiła, które jako jedne z pierwszych dostarczyły zboże na plan 1952 r.

Trzeba pamiętać o tym, że wykonanie planu obowiązkowych dostaw zboża w tym roku dokonywać się będzie niewątpliwie przy ostrzejszej walce z kulactwem aniżeli w roku ubiegłym. Zadaniem naszym jest okiełznanie kulaństwa, ograniczanie i demaskowanie jego spekulacyjnych machinacji, a w żadnym wypadku nie wolno dopuścić nam do tego, aby kulak uchylał się od obowiązkowej sprzedaży zboża, aby oby-

Wskazane jest, aby w większym niż dotąd stopniu w organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych brał udział nasz POM-y. Umowy zawierane z grupami chłopów małorolnych, średniorolnych na prace rolne mogą mieć doniosłe znaczenie dla wzrostu tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Umowy te staną się również jedną z form walki z wyższością kulaństwa, stwarzającą szczególną pomoc biedoty wiejskiej. Zadaniem POM-ów również jest niesienie pomocy zespołom uprawowym w likwidacji odłogów, komitetom założycielskim w wspólnych pracach na roli itp.

Naszym pilnym zadaniem jest, aby prowadzoną pracę propagandową i organizacyjną uczynić stałą, systematyczną, ciągłą, na szeroką skalę, sięgającą w głąb mas chłopskich. Trzeba wykonać wszystkie możliwe i dostępne środki przekonywania chłopów pracujących, czy to będą wycieczki, wystawy, alize propagandowe, ekipy łączności i propagandowe, grupy i zespoły świecące. Szczególną rolę mają tu do spełnienia ZSCh i ZMP. Szerzej niż dotąd należy korzystać z pomocy nauczycieli i kobiet w pracy masowo-politycznej.

Towarzysz Bierut powiedział, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej to nie akcja, a ciągła i uporczywa praca wśród mas chłopstwa pracującego, zatem zadaniem naszym jest opracowanie konkretnego planu działania, a stałe i systematycznie oddziaływanie na chłopów pracujących, stałe i systematyczne przekonywanie ich o wyższości gospodarki zespółowej nad indywidualną.

lał się od placenia podatków, próbując w ten sposób przerzucić cały ciężar na barki małorolnych i średniorolnych chłopów.

Poważną pomoc w sprawnym przeprowadzeniu tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej stanowi zwiększenie siły naszych POM-ów i GOM-ów, które są w dostatecznej mierze zaopatrzone w potrzebny sprzęt rolniczy. W akcji żniwno-omłotowej rolnictwo posiada dysponuje około 65.000 wszelkiego rodzaju maszyn, wliczając do tego sprzęt rolniczy znajdujący się w rękach prywatnych. Najważniejszą rzeczą jest, aby odpowiednio zorganizować pracę maszyn w okresie żniw i omłotów objąć planem pomocy sąsiedzkiej wszystkie maszyny znajdujące się w gospodarstwach indywidualnych. Klucznicze jest, aby rady narodowe i ZSCh kontrolowały przebieg wykonania pracy sąsiedzkiej, gdyż w ten sposób uniknie się wypożyczania maszyn szczególnie od kulaków za odrodek.

Do sprawnego i terminowego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej przyczyni się współpracownictwo spółdzielni podejmowane przez PGR-y, organizacje produkcyjne i gromady indywidualne da uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN. Lepiej i sprawniej szej przeprowadzenie tego wspólnego żniwa, baczniejsza jego kontrola i strony rad narodowych i ZSCh, większe oparcie się na produkujących PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych oraz chłopów małorolnych i średniorolnych pozwoli nam na osiągnięcie poważnych wyników w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest aby członkowie naszej Partii, ZSCh, radni, aktywni społecznie, członkowie ZSCh przodowali w wykonywaniu obowiązków, w realizacji wszystkich zadań wsi — dając w ten sposób przykład w społecznego pojmowania zobowiązań wobec klasy robotniczej, wobec Państwa.

Oto bodajże najważniejsze czynniki od których zależy wykonanie zadań, jakie wyczytano nam VII Plenum KC naszej Partii w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej w celu umocnienia spójni między miastem i wsią poprzez nieustanne i szerokie mobilizowanie i wykorzystanie olbrzymich rezerw istniejących na wsi pomorskiej.



Maszyny POM w Plastoszynie pow. Tuchola przed wyruszeniem do akcji żniwnej.

Od Warszawy Prusa do Warszawy MDM

Druga połowa XIX w. Okres po powstaniu styczniowym, okres szybkiego rozwoju kapitalizmu w Polsce, a wraz z nim rozrastania się m. in. proletariackich dzielnic Warszawy. Co mówią o tym współcześni owej epoki pisarze?

„Znalazłszy się na ulicy Wokulski stanął na chodniku jakby namyślając się dokąd iść? Nie ciągnęło go nic w żadną stronę. „Nieustanny turkot i szmer wyjął się Wokulskiemu nieznośnym a wewnętrzna pustka straszliwą. Chciał czymś się zająć i przypomniał sobie, że jeden z zagranicznych kapitalistów pytał go o zdanie w kwestii bulwarów nad Wisłą. Zdanie już miał wyrobione. Warszawa całym swoim ogromem ciąży i zsuwa się ku Wiśle. Gdyby brzeg rzeki obwarować bulwarami, powstałaby tam najpiękniejsza część miasta: gmachy, sklepy, aleje...
— Trzeba spojrzeć, jakby to wyglądało? — szepnął Wokulski i skierował się na ulicę Karową.

„Zatrzymał się w połowie drogi i patrzył na ciągnącą się u jego stóp dzielnicę między Nowym Zjazdem i Tamką. Uderzyło go podobieństwo do drabiny, której jeden bok stanowi ulica Dobra, drugi — linia od Garbarskiej do Topielki, a kilkanaście uliczek poręcznych formują jakby szczeble.

— Nigdzie nie wejdzemy po tej leżącej drabinie — myślał — to chory kot, dziki kot.

I rozważał pełen gorzkości, że ten płat ziemi nadreecznej, zaspany śmieciem z całego miasta, nie urodzi nic nad parterowe i jednopiętrowe domki barwy czekoladowej i jasno-żółtej, ciemnozielonej i pomarańczowej. Nic, prócz białych i czarnych parkanów, otaczających puste place, skąd gdzieś niedługo wyskakują kilkupiętrowa kamienica jak sosna, która ocalała z wyciętego lasu, przestraszona własną samotnością.

— Nic, nic! powtarzał tulając się po uliczkach, gdzie widać było rudery zapadnięte niżej bruku z dachami porośniętymi mchem, lokale z okiennicami dniem i nocą zamkniętymi na sztaby, drzwi zabite gwoździem, naprzód i w tył powychylane ściany, okna latane papierem albo zatłkane łachmanem.

— Oto miniatura kraju — myślał — w którym wszystko dąży do spodlenia i wytipienia rasy. Jedni giną z niedostatku, drudzy z rozpusty...
„...Tu nie poradzi jednostka...“ — pisał Bolesław Prus w „Lale“ w osiemdziesiątych latach zeszłego wieku.

Niedaleko odbiegła od tego koszmarnego widoku robotnicza Warszawa z 1900 r., opisana przez Zeromskiego w „Ludziach bezdomnych“:

„Wąskimi przejściami, pośród kramów, straganów i sklepów wszedł na Krochmalną. Zar słoneczny zalewał ten rynsztok w kształcie ulicy. Z wąskiej szyi między Ciepłą i placem wydzierał się fetor, jak z omentarza...
Judyń szedł przedko mrucząc coś do siebie. Mury o kolorze zakurzonego grynszpanu, albo jakiejś zrudziałej czerwonoci niby psie, ubłocone gąganymi nasunęły mu się przed oczy. Cięła... Chodniki były, jak niegdyś, zdrużgotane, bruk pełen wzdorów... Ogół idących podobny był do murów tej ulicy.

Szli ludzie w ubraniach do pracy fizycznej, najczęściej bez koźnierczych. Przejżdżająca dorożka zwracała uwagę wszystkich. Zadała już dostrzegł Judyń bramę rodzinnej kamienicy...
Gdy stanął na dziedzińcu, dostrzegł w jego szyi pod murem fabryki mnóstwo dzieci skaczących, biegających, rozbawionych... W sąsiedztwie pniaka leżała krata ścieku, podtrzymująca przeróżne odpadki. Słońce dogrzewało. W cieniu wysokiego muru fabryki bawiło się stado dzieci. Jedne z nich były mizerne tak bardzo, że dawała się widzieć w tych przezroczystych twarzach sieć żył błękitnych — inne opaliły na słońcu nie tylko swe buziaki, ręce i szyję, ale także skórę kolan, wyłazły czyszczone dziurami. Pośród wierzgającej gromady pętało jakieś małe, rachityczne ze sromotnie krzywymi nogami i ze śladami opsy na gołych, mizernych gnatach. Cała ta banda sprawiała wrażenie śmieci podwórza, czy zeschłych liści, które wiatr miota z miejsca na miejsce...
Wysunąwszy się z tego domu doktor... nieopatrzenie zapadł w marzenie...

Tworzył kolosalne odkrycia w terapii gruźlicy, budował szpitale, jakich świat nie widział... Warszawa ogrom, rozsiadła na przestrzeni mil, z sosnowymi parkami, tonąca w drzewach, gdzie skasowana została suteryna i poddasze, gdzie wytipiono gruźlicę, ospę i tyfus...
Rok 1936, rok bezrobocia i strajków, rok „mocarstwowych“ rządów sanacyjnej Polski. Na Saskiej Kępie i Mokotowie powstawały zbytkowne wille, w śródmieściu przebudowywano pałace i wznoszono gmachy bankowe. Robotnicze dzielnice Warszawy były wciąż takie same.

Ulica Miła wcale nie jest miła. Ulicę Miłą nie chodzi, moja miła. Domy, domy, domy surowe, trzypiętrowe, czteropiętrowe, idą, suną ciągną się prosto, napełnione bólem i troską. W każdym domu cuchnie podwórko,

w każdym domu jazgot i turkot, błoto, wilgoć, zaduch, gruźlica, Miła ulica.

— pisał w „Krzyku ostatecznym“ Władysław Broniewski.
Rok 1939. Wrzesień. A później hitlerowska okupacja. Faszystowska nawała zniszczyła wszystko, co stało na jej drodze. W gruzach legła ulica Miła, w gruzy rozspadała się cała Warszawa. Jak wyglądała stolica Polski w 1945 r. pisze St. R. Dobrowolski w „Notatniku warszawskim“:

„Tędy przejść było prawie niesposób. W bocznych uliczkach wiało przerwaniem na widok szkieletów kamienic, powykrecanych łatarń, snujących się z rzadka dymów — szpazm nie do opamiętania dusił za gardło. Bronieży wstępu barykady, a nierazko i trupy na barykadach, zagradzały przejścia piętrowe zwaliska domów zrzucone czołem na jezdnię, zwoje zdradzieckich drutów, kłębowa powijanej od jakiegoś piekielnego upału blachy — straszny niespodziewane paści i zapadnie... Straszny wszystko, nawet wiatr łomocący wśród pustkowi ruin“.

Ale losy ojczyzny lud wziął w swe ręce. Warszawa, skazana na zagładę przez faszizm, ożywała z dnia na dzień i coraz silniej pulsowała w niej życie. Zbliżały się na jezdniach leje od bomb, goły się w ścianach wyrwane granatami rany. Wypalone ramy okien znów polyskiwały szybami, świeży dach przykrywał szesnaste szkielety murów. Z kranów tryskała znowu woda a elektryczny prąd rozświetlał zagasłe rok temu żarówki. Kilkaset osób — kilka tysięcy — dwieście tysięcy — podnosiła się krzywa ludności Warszawy. Toteż w rok później mógł już pisać Broniewski:

Sterczą pod niebo gruz Warszawy, wrota roboty nad rumowiskiem: z gruzów zwycięstwa, z odłamków stawy most budujemy przez Wisłę! Lud, co przed wrogiem karku nie schuł, dzwiga za przęsem przęso. Filar pod niebół Łuki pod jular! Wzwyż! W dół! W socjalizm! W zwycięstwo.

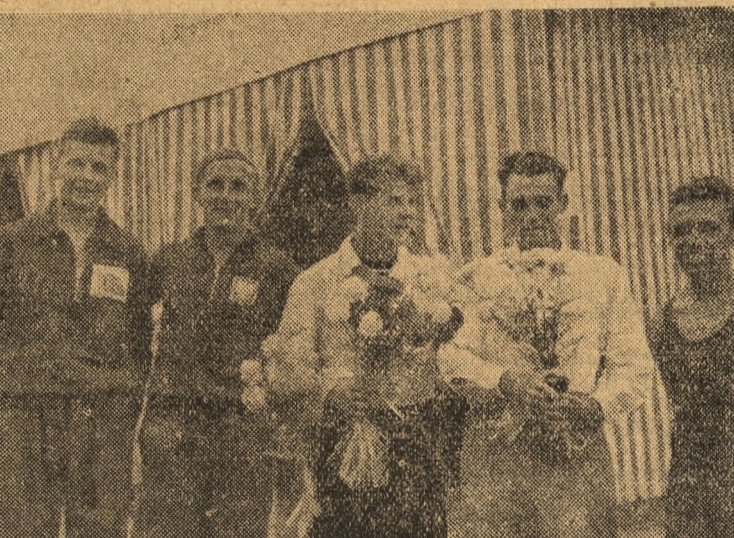
Osiem lat Polski Ludowej — i oto wznosi się naprawdę socjalistyczna Warszawa. Taka Warszawa, o jakiej nie mógł zamaryć Prus. Warszawa, jakże odmienna od tej, po której snul się beznadziejnie doktor Judym Zeromskiego. Warszawa, w której „dziewczęta z Nowolipiek“ weszły do śródmieścia, by w nim zamieszkać na stałe w jasnych, przepięknych, nowoczesnych domach MDM.

Osiem lat rządów Polski Ludowej — to odbudowana Kolumna Zygmunta, Nowy Świat i Stare Miasto, pałace, pomniki i zabytki Warszawy, to wskrzeszony w nowej postaci Mariensztat — pierwsze nowoczesne osiedle pracującej ludności Warszawy wzniesione na gruzach i usypiskach tego skrawka Powiśla, po którym błądził Wokulski mówiąc z rozpaczą: „tu nie poradzi jednostka“.

Bo rzeczywiście nie jednostka, ale zorganizowany, planowy wysiłek całego narodu, partii i ludu warszawskiego wydzignęły w ruin stolicę, zespalały najlepsze dawne z nowym. I oto w naszych oczach, ludzi 3- i 6-letniego Planu, przeszła Śląsko-Dąbrowskiego mostu sprężę znow lewy brzeg Wisły z prawym a nowoczesna, arteria, Trasa W-Z, poprowadziła od zabytkowych domów Krakowskiego Przedmieścia i Miodowej do Placu Dzierżyńskiego, do szybkościowców, nowoczesnych bloków, przemieniających zaniedbane dawniej dzielnice Krochmalnej, Ciepłej, Miłej i Nowolipiek w przestronne, wygodne i pełne światła osiedla Muranowa, Mirowsa i Młynowa. A potem — Praga, Mokołów, Żerań i setki, tysiące nowych, jasnych domów...

To właśnie jest droga w socjalizm. Droga, która prowadzi nas, nowe pokolenie Polski, ku wielkomińskiej dzielnicy MDM. Dzielnica ta zespala piękno architektonicznych rozwiązań z wygodami i wygodami człowieka, narzuconymi przez stałe postępujący rozwój kultury socjalistycznej i daje wizję przyszłych, jeszcze piękniejszych dzielnic mieszkalnych pracującego ludu Warszawy, „gdzie skasowana zostanie suteryna i poddasze — jak marzył o tym Zeromski — gdzie wytipione będą gruźlica, ospa i tyfus“ — gdzie robotnicze dzieci będą się bawić w pięknym, obszernym Parku Kultury na Powiślu.

To właśnie jest droga w socjalizm. Droga, prowadząca ku Warszawie nowych pałaców, zieleńi i jasnych gmachów, ku Warszawie wieżowców — których pierwszym zwiastunem jest budujący się Pałac Kultury i Nauki — ku Warszawie wielkiej przyszłości, Warszawie szczęśliwego ludu pracującego. acz.



NA ZDJĘCIU: Wioślarze, uczestniczący w biegu finałowym jedynek, po zakończeniu konkurencji, w której zdecydowane zwycięstwo odniósł reprezentant ZSRR Tiukalow, a Polak Kocerka zajął trzecie miejsce i zdobył dla barw polskich brązowy medal. Od lewej: Anglik Fox, T. Kocerka, mistrz olimpijski Tiukalow, zdobywca srebrnego medalu australczyk Wood i Stephen (Afryka). CAF — fot. Zyg. Wdowiński specj. obsługa Olimp.

Koszykarze walczą o „Puchar Polski“

W niedzielę rozpoczynają się finałowe rozgrywki koszykówki o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim.

W konkurencji kobiet do rozgrywek finałowych zakwalifikowano następujące drużyny: Kolejarza i Budowlanych z Torunia, Spójnię z Grudziądza i Włocławka oraz Kolejarza (Bydg).

Turniej odbędzie się w dniach 9-10 sierpnia w Toruniu. Koszykarze walczyć będą w eliminacjach wojewódzkich w trzech grupach.

W Toruniu Budowlani i AZS Toruń, Spójnia Włocławek i LZS Nieśza, w Bydgoszczy — OWKS i Gwardia Bydg. oraz Unia Grudziądz i w Grudziądzu — Kolejarz Toruń, Unia Włocławek oraz Stal Grudziądz.

Zwycięzcy grup spotkają się w Bydgoszczy 10 sierpnia. Zdobycyca pierwszego miejsca reprezentować będzie nasz okręg w rozgrywkach na szczeblu centralnym. Spotkania w grupach odbędą się w niedzielę 3 sierpnia.

Tu kabina sprawozdawcza w Messuhalli

Z szatni dla zawodników wychodzi grupka ludzi, którą stanowią: pięściarz, ubrany najczęściej w bójeczne kolorowy szlafrok, jego trener i sekundant oraz przedstawiciel komitetu organizacyjnego turnieju bokerskiego XV Igrzysk, który wskazuje im właściwy róg ringu.

Za chwilę identyczna grupka wchodzi z drugich drzwi wejściowych. Pięściarze gotowi są już do walki — zaraz uderzy pierwszy gong. Zawodnicy rozglądają się ciekawie po sali. Chcą choćby na chwilę oderwać się myślami od czekającej ich już za kilka sekund walki. Spójrzmy i my na tę salę, na której przez 6 dni najlepszych pięściarzy amatorskich świata walczą będą o tytuły mistrzów olimpijskich.

Stoją dwa ringi. Koło nich stanowią dla sędziów oraz specjalne stoły, za którymi zasiadają członkowie „jury d'appeal“. Kiedy uważnie rzućmy okiem na członków jury, z łatwością zobaczymy wśród nich nasze go potężnego Zaplatkę, przybranego w czerwonej marynarce polskiej ekipy sportowej. Polaków widzimy zresztą w Messuhalli znacznie więcej. Nasi sędziowie, którzy w liczbie 5 zakwalifikowali się do prowadzenia olimpijskich walk, zawodnicy i przedstawiciele kierownictwa naszej ekipy są tutaj stalymi gośćmi.

Na widowni różnorodna i różnokolorowa publiczność. Taka sama jak zawodnicy. Finowie są w Messuhalli w zdecydowanej mniejszości. Wszędzie pełno Murzynów z USA, Jamajki, Porto — Rico, Meksyku czy Wenezueli, żółtych z Japonii, Brązli (mieszka tam duża kolonia japońska), brązowych z Indii, Burmy i Malajów. Biali są tu w zdecydowanej mniejszości, bo nawet niektóre państwa europejskie, jak Francja sięgnęły do rezerwuaru z kolonii.

Kiedy na dwu ringach walczą jednocześnie dwie pary, na sali podnosi się niebываły wrzask. To cztery narodowości, w swych ojczystych językach dopingują ile tylko sił w płucach swego reprezentanta. Wrzask jest taki, że trudno wyłowić jakąś sylabę czy pojedyncze słowo.

Właśnie walczą w lekkiej Argentynie Galardo z Anglikiem Watermanem. Argentynczyk, jak wszyscy niemal pięściarze tego kraju, to starzy już zawodnik, oczywiście z ostrym czarnym wąsikiem, niski, zachowujący się w ringu jak primadon

na. Ma styl zawodowca, jakieś dziwaczne uniki i oczywiście grymasy, które mają nastraszyć przeciwnika.

Sportowcy argentyńscy, ubrani w jasno — niebieskie dresy, drą się niechętnie. Kilkudziesięciu synów mglistego Albionu odożyło na bok swą angielską flegmę i również wrzeszczy ile tylko sił.

Nad miejscami dla dziennikarzy polskich znajduje się kabina radiowa argentyńskiego sprawozdawcy. Słyszymy, jak transmituje on tę walkę do kraju.

Na ringu Anglik ma przewagę, a radiowiec argentyński gada bez przerwy o swym rodaku. „Santa Ma donna“ — wrzeszczy — znów bije, nowy cios, znów goni przeciwnika“. W dalekiej Argentynie wszyscy przekonani są, że Galardo zmiata właściciela Anglika z ringu.

Gong. Koniec walki. Jesteśmy przekonani, że Anglik wygrał zastrzeżenie. Ciekawi nas tylko, jak teraz wybrnie z kabaty argentyński radiowiec. I wybrnął...

Kiedy z megafonu rozległ się donośny głos „zwycięzcy Waterman“, Argentynczyk zawył do mikrofonu, jak wbiłby na pal jeniec wojenny, a jednocześnie... skiniął na 14-letnich chłopców fińskich. Na ten sygnał rozpoczęli oni istną kocią muzykę. Wrzaski, piski, zawodzenia 14-letnich Finów miały imitować oburzenie tłumy, który rzekomo protestuje przeciwko werdyktowi. Opowiadał o tym nasz argentyński sprawozdawca przez dobre trzy minuty. Wrzaski skiniął na zerkających wciąż na niego chłopców i ci nagle zamilkli. Audycja skończona.

W Argentynie plenią się tamtejsi kibice pięściarscy na rzekome krzywy, jakie spotykają ich bokserów. Tymczasem w Helsinkach dwóch 14-letnich chłopców zarobiło parę marek, a argentyński sprawozdawca radiowy w poczuciu dobrze spełnionej obowiązku poszedł do bufetu na jeden cocktail.

I codziennie tak samo, aż do ostatniego dnia Igrzysk... Chyba, że argentyńscy bokserzy odpadną wcześniej, na co się zresztą poważnie zanosi. Ale wtedy inni burżuazyjni sprawozdawcy radiowi będą „oburzeni“ i będą szukać pomocy „tłumu“ z Helsinek...

„Dwaj 14-letni chłopcy zarobią jeszcze parę marek.“

W. Gołębiowski



Panorama Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej — Plac Konstytucji. CAF — fot. Nowosielski

Dostatnio żyją kolchoźnicy na Kubaniu

Gdy przybyliśmy do kolchozu im. Stalina zaczęło się już ściemniać. Przez otwarte szeroko okna jasno oświetlonego wysokiego budynku rozbiźmiewały wesołe tony walców. Okna biura kierownictwa kolchozu były również jasno oświetlone. W biurze odbywało się posiedzenie. Omawiano sprawę: jak jeszcze więcej zmechanizować prace żniwne.

Chłopi kolchozu im. Stalina ukończyli siewy jako pierwsi w swoim okręgu i radzą obecnie, jak najlepiej, bez strat zebrać plony.

Cztery kombajny stoją co prawda w pogotowiu i mogą ruszyć jutro w pole, ale sortowanie zbóż w stodole jest również bardzo ważną czynnością, która musi być dobrze zorganizowana. Dawniej sortowano zboża ręcznie. Obecnie ustawiono już maszynę sortującą o napędzie elektrycznym jak w sąsiednim kolchozie im. Kalini na. Przy pomocy maszyny sortującej transportuje się zboże automatycznie do spichrza, albo na wozy ciężarowe. Przy tej czynności zatrudnione są w stodole dwie osoby zamiast poprzednio pięćdziesiąt.

Postanowiono wszystkie klepiska kolchozowe wycementować i pozakładać na nich pasy transmisyjne. Po wyczerpaniu się zapasów zbóż ze zbliżającymi się zimą, obradujący omówili z przybyłymi z Krasnodaru artystami — malarzami kwestię ozdobienia artystycznymi malowidłami sali klubu kolchozowego. Na ten cel przeznaczono 120.000 rubli.

Posiedzenie zakończono. Kierownik kolchozu pozostał jeszcze w swoim pokoju — przybył do niego sekretarz organizacji Komsomolu Gennady Kalmin. W przyszłym tygodniu odbędzie się w kolchozie uroczyste

święto sportowe. Trzeba wyznaczyć nagrody dla najlepszych sportowców i omówić sprawę nabycia kostiumów gimnastycznych.

— Czy nasi piłkarze zwyciężą Rodnikowców?
— Bez wątpienia.

Rodnikowcy — są to chłopcy sąsiedniego kolchozu w Stanicy, z którymi kolchoz im. Stalina współzawodniczy.

BIAŁE FARTUCHY NA FERMACH HODOWLANYCH

Kolchoz posiada 12.500 ha ziemi uprawnej, 585 koni, 1250 sztuk bydła, 2.000 świń, dla których wybudowano sześć olbrzymich nowoczesnych chlewni. Fermi hodowlane sąsiadują jak małe miasteczka. Wszyscy pracownicy mają białe fartuchy.

Obok wagi, na której waży się prosięta stoi młoda pracownica chlewni Dusia Menszulina — członkini Komsomolu. Dowiadujemy się, że Dusia należy do przodownic pracy kolchozu. Trzeci rok zajmuje pierwsze miejsce w socjalistycznym współzawodnictwie pracy hodowców bydła kolchozu.

Menszulina wypracowała w ciągu jednego roku 969 robocizni za co otrzymała 2.907 rubli gotówka, 29 q pszenicy, 50 q kukurydzy, 50 kg miodu i inne. Jako dodatkową zapłatę otrzymała 13 prosiąt dwumiesięcznych. Z księgowości dowiadujemy się, że zarobki innych kolchozów są również wysokie.

RACJONALIZACJA M. SZESTOPAŁOWA

Z ferm hodowlanych udajemy się na pola. Wzdłuż drogi rozcigają się lany pszeniczne. Patrzącemu wydaje

się, że to morze pszenicy nie ma końca.

Mikołaj Gregoriewicz Tabakow — kierownik kolchozu — opowiada, że na tym odcinku pracują wyłącznie komsomolcy. We właściwym czasie pola zostały zaorane, następnie dobrze nawożone. Samych nawozów sztucznych wysiano tutaj około 100 ton. Nawożenie ozimim odbywało się przy pomocy maszyn.

Komsomolec Mikołaj Szestopałow — traktorzysta, zaproponował użyć do tego celu siewnika. Kierownictwo kolchozu podjęło inicjatywę Szestopałowa i przy pomocy kowala przerobiono w ciągu dwóch dni 3 siewniki, przystosowując je do nowej pracy. Maszyny zdały egzamin. Prace zakończono przedterminowo.

— Ilu komsomolców liczy kolchoz?
— Przeszło 150 — odpowiada Tabakow.

Komsomolcy pracują we wszystkich działach, w brigadach traktorowych, polnych i hodowlanych. Brygadierami są Piotr Leśniak i Gawryło Kuśnieczko. Widzicie — wskazuje Tabakow na lewą stronę drogi, obecnie zatrudnieni są właśnie przy sadzeniu drzewek.

Obok maszyny stał brygadier I brygady polnej Piotr Leśniak. Wydawał on polecenia kierownikowi grupy komsomolców Anatolowi Trussowowi, aby zwrócił uwagę na prawidłowe sadzenie drzewek.

Dwie młode dziewczyny przywoziły 60.000 drzewek do sadzenia.

Myśl o zasadzeniu orzechów między rzędami drzew leśnych powstała wśród komsomolców, którzy obliczyli, że wzrosnie przez to dochód kolchozu.

polnych I brygady. Trzy obszerne budynki znajdują się wśród drzew owocowych. Jeden to dom kultury, dwa następne — to mieszkania dla młodych i kobiet. Przed każdym budynkiem rozcigają się gazony, — ścieżki wysypane są białym piaskiem.

Dom kultury składa się z 3 obszernej jasnych pokoi. Okna zdobią tu łowe firanki, na ścianach wiszą fotografie najlepszych pracowników kolchozu i gazetki ściennne. W środku wiszą tablica honorowa brygady. Na pierwszym miejscu widnieją nazwiska Gawryła, Czuchichy i Mitiny. Wszyscy trzej pracowali podczas prac wiosennych codziennie dwie normy. Za dobrą pracę otrzymali listy pochwalne i jako premie zegarki na rękę.

KOLCHOZ — MILIONER

Wieczorem — po obejrzeniu zabudowań gospodarczych, udaliśmy się do księgowości, aby usłyszeć coś o dochodach kolchozu i jego członków.

W ubiegłym roku dochody kolchozu wyniosły 6.201.000 rubli, a inwestycje osiągnęły 4 miln. rubli. Z każdego hektara zebrano 21,3 q. Za każdy robociznień otrzymali kolchoźnicy 4 kg zboża, 3 ruble gotówki i 50 g miodu i 50 g welly.

Kolchoz dba o rozrywkę kulturalną swych członków. Na cele kulturalne wyasygnowano w ubiegłym roku około 300.000 rubli. Obecnie czynne są w kolchozie 3 kluby, olbrzymia biblioteka, 13 kin obwodowych i stadion sportowy.

W roku bieżącym rozpocznie się budowę domu wypoczynkowego dla pracowników kolchozu.

J. Fałatow